

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Wstrząsająca katastrofa samochodowa

Autobus wraz z pasażerami runął z mostu do wody 15 trupów zamkniętych w pudle autobusu spoczywa na dnie rzeki

Saperzy prowadzą akcję ratowniczą. - Dziś rano przybędą na miejsce nurkowie

Warsz. koresp. „Głosu Poran- nego“ telefonuje:

Wczoraj, w dniu 8 b. m., o godz. 9 m. 30 na drodze Warszawa — Białystok spadł z mostu, z wysokości 4 metrów

do wody autobus, idący w kierunku Warszawy. Katastrofa wydarzyła się w odległości pół kilometra od osady Sadowno, w powiecie węgrowskim, woj. lubelskiego.

Autobus spadł do dawnego koryta rzeki Bugu w miejscu, gdzie głębokość wynosi około 10 metrów.

Z 18-TU PODRÓŻNYCH ZDOŁANO URATOWAĆ TRZY OSOBY,

15 zaś osób znajduje się pod wodą na głębokości 8 metrów.

Pomimo usilnych zabiegów NIE UDAŁO SIĘ Z POWODU BRAKU NURKA WYDOBYĆ AUTOBUSU Z WODY.

W godzinach przedpołudniowych na miejsce katastrofy przybyło z Komorowa 30-tu saperów, którzy prowadzą akcję ratowniczą pod kierunkiem wicestarosty powiatu węgrowskiego.

LUBLIN, 8 sierpnia. (Pat.)— Szczegóły, dotyczące katastrofy w pobliżu wsi Sadowne pod Węgrowem, napływają do Lublina powoli, ponieważ wszystkie władze kierownicze powiatu węgrowskiego znajdują się na miejscu wypadku, odległym o dwa kilometry od najbliższej wioski, jaką jest Sadowne. Akcja ratunkowa prowadzona jest bezustannie przez saperów oraz miejscowe siły, nie wydała jednakże dotychczas rezultatów, ponieważ

AUTOBUS ZNAJDUJE SIĘ NA DNIE RZEKI, która w tym miejscu jest głęboka na 8 mtr. Obecnie nad wydobyciem autobusu pracuje 30 saperów. W nocy prawdopodobnie przybędą nowe drużyny ratownicze.

Co do przyczyn wypadku, trudno jest w obecnej chwili powiedzieć cokolwiek z całą pewnością. Prawdopodobnie jednak

AUTOBUS STRACIŁ KIERUNEK I WPADŁ NA BARJERĘ MOSTU.

Zdołano uratować tylko trzy osoby, w tej liczbie SZOFERA, NAZWISKIEM CZESŁAW CHYLIŃSKI.

Kiedy go wydobyto z wody, był już nieprzytomny. Uratowali dwaj pasażerowie SIEDZIELI W AUTOBUSIE OBOK NIEGO.

W aucie pozostało jeszcze 15 osób, które oczywiście już nie żyją.

LUBLIN, 8 sierpnia. (Pat.) — Z miejsca katastrofy pod wsią Sadowne otrzymano następujące szczegóły:

W akcji ratunkowej prócz oddziału 30 saperów bierze udział straż pożarna. Pomimo NIEZWYKLE CIĘŻKICH WARUNKÓW,

wymagających poważnych przygotowań, usiłowano uczynić wszystko, by wydobyć autobus przy pomocy środków, jakimi narazie rozporządzano. Po dłuższych wysiłkach

UDAŁO SIĘ ZACZEPIĆ STAŁOWĄ LINIĘ O SAMOCHÓD, znajdujący się na głębokości,

nie jak poprzednio podawano 8 mtr., ale 10 metrów. Dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich biorących udział w akcji ratunkowej, zdołano ruszyć z miejsca zatopiony autobus.

PRZESUNIĘTO GO NA ZNACZ- NIE PŁYTSZE MIEJSCE tak, że obecnie głębokość wody w miejscu, gdzie jeszcze spoczywa autobus

WRAZ Z ZAMKNIĘTAMI W JEGO WNETRZU OFIARAMI,

wynosi już tylko 5 metrów. — Niestety, dalszą akcję ratunkową musiano przerwać, wsku-

tek pęknięcia liny stalowej, która nie wytrzymała nateżenia. Wobec niemożności kontynuowania prac ratowniczych przy pomocy środków technicznych, jakie naprędce zdobyto, postanowiono zwrócić się DO MARYNARKI WOJENNEJ O NADEŚLANIE NURKÓW.

Przybycie ich oczekiwane jest w godzinach porannych. Jednocześnie przystąpiono do wzniesienia trwałego rusztowania, które będzie ukończzone rano.

DOKŁADNA ILOŚĆ OFIAR NIE JEST DOTYCHCZAS ZNANA.

Niewiadomo, czy liczba 18 pasażerów, podana w pierwszych informacjach, jest ścisła. Miejscowa ludność okazuje dużą pomoc w akcji ratunkowej. Dzięki ofiarności pobliskiej fabryki odlewów żelaznych, uzyskano stalową linę, co pozwoliło na wyciągnięcie autobusu na płytsze miejsce.

Na miejscu wypadku znajdują się przedstawiciele władz miejscowych, prokuratury i władz sądowych, naczelnik wydziału bezpieczeństwa wojew. lubelskiego oraz naczelnik wydziału komunikacji, który objął kierownictwo akcją ratunkową.

Autobus oznaczony jest nr. 77077 Łomża.

NAZWISKA OSÓB, KTÓRE ZNAJDUJĄ SIĘ W AUTOBUSIE,

dotychczas są nieznane. Wobec tego, iż autobus znajduje się na znacznej głębokości, wątpliwym jest, by udało się go

WYDOBYĆ NA POWIERZCHNIĘ PRZED PRZYBYCIEM NURKA.

co nastąpi prawdopodobnie dopiero w godzinach porannych.

Zwyżka bawełny

Ceny poszły bardzo w górę

LIVERPOOL, 8 VIII. (Pat.) W dniu dzisiejszym

poszły bardzo w górę ceny bawełny. Zwyżka ta spowodowana została opublikowaniem raportu departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych o wyniku zbiorów bawełny. Powyższy raport stwierdza, iż kateryczne zbiory bawełny będą najmniejsze ze zbiorów, jakie notowano na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat.

Porwany samolot

odnaleziono wraz z pilotem

POZNAŃ, 8.8. (Tel. wł.) — Wczoraj wylądował w Ostrowie Wielkopolskim na skradzionym aparacie W. K. 3 plut. Antonowicz.

Jak wiadomo Antonowicz wyleciał z Warszawy na samolocie, do którego był tylko współpilotem.

Antonowicz został niezwłocznie aresztowany po wylądowaniu. Będzie on odpowiadać na drodze karnej za porwanie samolotu i za lot bez licencji pilota.

Jak wiadomo, samolot należał do twórcy jego, studenta politechniki warszawskiej, p. Kozłowski. Oświadcza on, iż dotychczas nie mógł zarzucić swemu współpilotowi, którym był plut. Antonowicz. Nigdy nie zdradzał on nic, co by pozwoliło przypuścić porwanie. Za wsze był spokojny i raczej nieśmiały.

Ponieważ Antonowicz odmawia zeznań, więc będzie stawiany przed komisją lekarską, w celu zbadania poczytalności psychicznej.

W toku dochodzenia okazało się, że Antonowicz wylądował po drodze w Warcie, gdzie wziął na pokład pasażera, co jest karane, gdyż nie posiadając pełnych kwalifikacji lekkomyślnie narażał go na niebezpieczeństwo życia.

Aparat nie jest uszkodzony i będzie w najbliższym czasie odtransportowany do Warszawy.

17 ofiar buntu

więźniów w Mossulu

JEROZOLIMA, 8.8. (PAT) — Z Mossulu donoszą, iż w więzieniu tamtejszym przyszło do rewolty więźniów, krwawo stłumionej przez policję, przyczem dwóch więźniów zostało zabitych, 15 zaś rannych, w tej liczbie trzech bardzo ciężko. Bunt więźniów wywołany został na skutek ostatniego rozporządzenia władz centralnych, ograniczającego widywanie więźniów z krewnymi.

Dwaj lotnicy kanadyjscy

lecą z Ameryki do Bagdadu

TORONTO, 8.8. (PAT) — Dwaj lotnicy kanadyjscy, kapitanowie Leonard Reid i Ayling wylecieli dziś z Wasage Beach o godz. 5.12 według czasu lokalnego w zamiarze pobicia światowego rekordu długości lotu, ustanowionego przez lotników francuskich Codos i Rossi

Lotnicy kanadyjscy lecą na tym samym aparacie, na którym Morrison z małżonką przelecieli w roku zeszłym ocean.

Lotnicy kanadyjscy wzięli ze sobą zapas benzyny na 4 dni lotu. Ostatecznym celem ich lotu jest Bagdad.

Hebda zwycięża

w grze podwójnej w Hamburgu

BERLIN, 8 sierpnia. (Pat.) — W Hamburgu po przerwie, spowodowanej żałobą, rozpoczął się w środę dalszy ciąg turnieju tenisowego o mistrzostwo Rzeszy. Rano w grze podwójnej paronów para polsko - jugosłowiańska Hebda — Palada pokonała parę niemiecką w dwóch setach 6:3, 6:1. Popołudniu para

Hebda — Palada odniosła drugie zwycięstwo, bijąc parę Mentzel — Lorentz w stosunku 2:6, 6:4, 6:1, 6:2. Para ta dzięki tym zwycięstwom przeszła do ćwierćfinału. Dziś, w czwartek para Hebda — Palada walczy z parą Hopmann (Austriacy) — Turnbull (Australijacy).

Pierwszy występ Reichsführera

Posiedzenie żałobne Reichstagu — początek kampanji agitacyjnej do plebiscytu w dniu 19 b. m.

Zlikwidowanie ruchu hohenzollernowskiego i zjednanie sobie Reichswehry

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”)

BERLIN, w sierpniu.

Taktyka i gra, którą przeprowadził Adolf Hitler w ciągu ostatnich kilku dni świadczą o wielkim sprycie kanclerza.

Posiedzenie żałobne w Reichstagu, w gmachu Opery Krolla, było wyrazem nie tylko mieszczniny czei i holdu względem zmarłego feldmarszałka, a z drugiej strony świadomie, czy też podświadomie, rozpoczęło kampanję agitacyjną do plebiscytu w dn. 19 sierpnia b. r. Waga polityczna wystąpienia tego polega na tem, iż Adolf Hitler po raz pierwszy ukazał się publicznie w połączonej roli „wodza Rzeszy i narodu” (Führer des Reiches und des Volkes). To też z pewnym zażenowaniem przyjął Hitler po raz pierwszy, jako głównodowodzący Reichswehry, meldunek od kompanji honorowej oraz ministra wojny, gen. Blomberga.

Gmach Opery Krolla przygotowany był na odbycie też żałobnej akademii w sposób niezwykle troskliwy i co przyznać trzeba — bardzo gustowny. Manifestacja żałobna ogromnie różniła się od zwyczajnego posiedzenia Reichstagu, do jakiego przywykliśmy w okresie III Rzeszy. Nawet obcemu udzielała się pewna bezpośredniość żałoby i skupienia, pozbawiona hałaśliwego i zbyt schematycznego entuzjazmu, którym darzy się tutaj „Führer”. Nietylko specjalne dekoracje nadały sali wygląd niecodzienny, ale również niecodzienni goście uczestniczyli w posiedzeniu.

Od czasu objęcia stanowiska głównodowodzącego przez Adolfa Hitlera, świta wojskowa stała się nieodłącznym aparatem jego wszystkich wystąpień publicznych. Dlatego też nieproporcjonalnie wielka ilość oficerów Reichswehry i marynarów wojennej był obecna na posiedzeniu, gdzie nowy wódz naczelny oddawał hold nieżyjącemu feldmarszałkowi.

Niezwykłymi gośćmi byli również ambasadorowie i posłowie w misji specjalnej, t. j. zamianowani przez szefów państw dla reprezentowania ich na uroczystościach pogrzebowych a m. in. ambasador nadzwyczajny Rzeczypospolitej Polskiej, poseł Lipski. Na specjalnie zarezerwowanym miejscu naprzeciwko Führera i siedzącego obok niego wicekanclerza Papena, który, otrzymawszy misję do Wiednia, nie przestał być wicekanclerzem, zasiadł syn feldmarszałka, pułkownik Hindenburg z żoną.

Mowa Führera była chyba jedną z najkrótszych, jaką kiedykolwiek wygłosił. Adolf Hitler był wyraźnie wzruszony, przynajmniej takie robił wrażenie i widać było na nim ślady przeżyć ostatnich tygodni dni. Mowa była i tym razem skonstruowana niezwykle zrezygnie i zakreślona, choć może w konturach bardzo mglista.

Program akcji politycznej na najbliższy okres oraz na czas dłuższy.

Podkreślić w niej można sześć najbardziej charakterystycznych momentów.

1) Zlikwidowanie ruchu hohenzollernowskiego, kanclerz przypomniał, iż wówczas królestwo włoskie, jako pojęcie polityczne, nie istniało.

Ten lekki przytyk zrozumiemy dobrze i pojmiemy właściwie, jeśli uprzytomnimy sobie, iż do dnia dzisiejszego zmiotoryzowane dywizje II Duce stoją u granic Austrii.

Trochę historii zawsze dobrze robi przy przedsięwzięciu decyzji politycznej. Stąd ta reminiscencja, tembardziej aktualna, iż wspomniawszy kanclerz o epoce, gdy Habsburgowie panowali nie tylko nad związkiem niemieckim, ale nad Wenecją i Lombardią.

2) Oceniając czyny wojenne feldmarszałka Hindenburga, kanclerz stwierdził, iż gdyby „kierownictwo polityczne stało wówczas na wysokości zadania, to Niemcom zaoszczędzone byłoby największe upokorzenie przed historją.”

Nieswoją chyba uczut się kronprinz, który niewątpliwie zrozumiał pod czym adresem skierował kanclerz swą naganą. Jasnym jest jednak, iż zwłaszcza obecnie, w okresie przedplebiscytowym, kanclerz przy pomocy swojego aparatu propagandowego postara się o właściwe przedstawienie wartości i roli ostatnich Hohenzollernów.

Gdy naprawdę zestawimy Hitlera z kronprinzem, to dojdzie my do przekonania, iż nie można w ogóle czynić żadnych porównań. Najstarszy syn Wilhelma — to bon vivant, pełen szyn

ku kierowca samochodowy, który nie mógł odmówić sobie przyjemności, ażeby podjechać pod Reichstag zminiaturowym, prowadzonym przez siebie, kabrioletkiem „Mercedes”. Czy ten człowiek mógł kiedykolwiek być poważnym konkurentem Adolfa Hitlera?

3) Nimb, który otaczał Hindenburga powiolen z czasem przejść na Adolfa Hitlera.

Żałożenie to jest proste i łatwe zrozumiane może być przez duszę germańską, która do tego rodzaju pojęć podchodzi w sposób zwykły i nieskomplikowany. Trzeba wykazać, iż nie było w gruncie rzeczy żadnej różnicy pomiędzy zmarłym feldmarszałkiem a żyjącym Führerem.

Adolf Hitler daje hasła już do tej kampanji. On „nieznany żołnierz” armji światowej, nazwał spensjonowanego generała Hindenburga „bezimiennym oficerem” z pośród dziesiątki tysięcy innych, którzy stale spełniają swój obowiązek, służąc ojczyźnie, a tem niemniej przechodzą w niepamięć. „Bezimiennego” Hindenburga wyzniosł na szczyt popularności czyn bojowy, nieznanego Adolfa Hitlera — czyn polityczny. Hyperbola gotowa, paralela skonstruowana. Hasło wyborcze zostało dobitnie sformułowane.

4) Łączność zmarłego feldmarszałka z ruchem nacjonal-socjalistycznym

musi być wykazana. Wówczas bowiem cały ogromny kapitał polityczny oędzie można zainkasować. Tak rachuje Adolf

Hitler. Od chwili śmierci słyszemy w coraz to nowych gradacjach, iż zmarły feldmarszałek był tym, który znalazł rozumienie dla ideałów rewolucji wówczas, gdy ona dostatecznie dojrzała. Jesteśmy świadkami powstawania legendy, jak to feldmarszałek Hindenburg był tym, który swoim autorytetem poparł, gdy nadszedł po temu czas, rewolucję nacjonal-socjalistyczną i stał się jej patronem. Stąd ma wypływać prosty wniosek —

Hindenburg i Hitler to jedno!

5) Dla zaakraglenia tego planu politycznego brakowałoby jeszcze wielkiego symbolu i patrona rewolucji nacjonal-socjalistycznej i rządów Hitlera. Patron ten otoczony legendą i mitem wielkich czynów bojowych powinien mieć wielką siłę atrakcyjną dla mas i tłumy. Jednocześnie łączność jego z żyjącymi powinna być minimalna tak,

ażby nikomu nie wpadło na myśl wykuć z tego kapitał polityczny i rozegrać go w odpowiedniej chwili

Rozumiejąc w pełni sentymentalne nastroje w stosunku do feldmarszałka, nie przeoczymy jednak również powodów politycznych, dla których to Adolf Hitler podniósł zmarłego feldmarszałka do roli patrona niemieckiej Rzeszy i niemieckiego narodu. Tem pociągnięciem likwiduje Hitler cały ruch hohenzollernowski,

przeciwstawiając bohatera z pod Tannenbergu i sędziwego starca z Wilhelmstrasse, uciekinierowi z Doorn i jego niepo-

ważnym latorośłom. Z drugiej zaś strony stoi Hitler i pułkownik Hindenburg. Ze strony tego ostatniego nie należy obawiać się oczywiście niczego.

6) Kanclerz, wygrywając osobę Hindenburga, wrzucił z Niemiec wszelką odpowiedzialność za wywołanie wojny światowej.

Jeśli powiżemy ze sobą tych sześć zasadniczych akordów, które stanowiły polityczną treść mowy kanclerza na cześć Hindenburga, to zrozumiemy dopiero całą grę i taktykę polityczną. Dzisiaj, gdy wiemy, iż kanclerz od szeregu miesięcy był poinformowany o chorobie feldmarszałka, co zresztą przyznał w mowie, wówczas zrozumiemy dobór terminów i rozkład całej gry politycznej w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Kanclerz doskonale rozumiał, iż dla łatwego dojścia do władzy prezydentowskiej, koniecznym jest

współdziałanie Reichswehry.

To też uczynił wszystko, aby spełnić jej program, zwłaszcza w dziedzinie najłatwiejszej, t. j. w zakresie prestiżowym. Pierwszym zadaniem było zatem sprowadzenie S. A. do właściwego jej znaczenia.

Czy wyobrażamy sobie, co by było, gdyby feldmarszałek był zmarł w czasie najwyższego rozwyrzenia S. A. i zadrażnienia stosunków jej z Reichswehrą? Objęcie całkowitej władzy przez kanclerza w sposób tak sielski, nie byłoby możliwe. Zks - ski.

Dollfuss -- Castiglioni -- Thyssen

Strejk zorganizowany przez zarząd koncernu

Jak ciężki przemysł niemiecki organizował bojówki hitlerowskie w Austrii

WIEDEN, w sierpniu.

Aresztowanie dyrektora generalnego koncernu Alpine, Apolda, oraz szeregu wyższych urzędników tego koncernu, jak również mianowanie komisarza rządowego o nieograniczonych pełnomocnictwach w sprawach personalnych, który obejmie stanowisko kontrolujące dyrektora generalnego, a wreszcie szereg posunięć zakulisowych wskazują, że ostatnie wydarzenia w Austrii mieć będą również doniosłe skutki gospodarcze.

Dopiero teraz zarysowują się coraz wyraźniej kulisy konfliktu rządu austriackiego z tym koncernem oraz przyczyny aresztowania Apolda, jego szwagra, dyrektora Zahlbriicknera, oraz czterech naczelnych kierowników technicznych.

Konflikt ten datuje się szczególnie wyraźnie od września r. ub. ale geneza jego sięga pierwszych lat powojennych. W r. 1919 włoska grupa Fiata, finansowana przez Credito Italiano nabyła 200,000 akcji tego koncernu. Niezależnie od tego druga grupa włoska Castiglioni, finansowana przez Banca Commerciale, nabyła 50,000 akcji. W związku z podwyższeniem kapitału akcyjnego do 100 milionów koron, rząd austriacki w październiku 1919 r. nabył początkowo 50 tysięcy sztuk nowych akcji, z czego 20.000 sztuk następnie odstąpił

Castiglioniemu, Grupa Fiata sprzedała w dwa lata później swój pakiet akcji niemieckiemu koncernowi Stinnesa, który posiadał wraz z Castiglioniem 50 proc. kapitału akcyjnego. Po paru latach nastąpiły nowe emisje, skutkiem czego kapitał podwyższony został do 600 milionów. W tym okresie grupa Stinnes — Castiglioni zwiększyła swój udział, a część nowych akcji przejęła Niederoesterreichische — Escompte — Gesellschaft. Na podstawie ustawy o bilansach złotych kapitał koncernu w r. 1926 przewalutowany został na 60 milionów szylingów.

Od tego czasu 56 proc. kapitału akcyjnego, wobec przejścia akcji Stinnesa i Castiglioniem w ręce wielkiego koncernu niemieckiego Vereinigte Stahlwerke w Düsseldorfie, znalazło się w posiadaniu tego kolosa niemieckiego. Od tego właśnie okresu datuje się niezwykle rujnujący i szkodliwy wpływ koncernu Alpine na życie gospodarcze Austrii. Na czele Alpine stanął przewodniczący zarządu koncernu niemieckiego dr. Vögler, będący tylko narzędziem w rękach potężnego prezydenta Stahlverein Fritza Thyssena. Pod wpływem ich posunięć wszystkie naczelne stanowiska oraz większość stanowisk technicznych obsadzona została przez obywateli Rzeszy Niemieckiej. Jednocześnie zaczęto realizo-

wać plany, zmierzające do zlikwidowania eksportu austriackiego przemysłu metalowego przetworzonego, który na rynkach światowych stanowił konkurencję dla wywozu niemieckiego.

Silny wpływ, który w dziedzinie politycznej coraz dotkliwiej odczuwał rząd austriacki, doprowadził do poważnych konfliktów pomiędzy Apoldem, reprezentującym zupełnie otwarcie interesy przemysłu niemieckiego a rządem austriackim. W sierpniu r. ub. wybuchł strejk robotników koncernu Alpine, skierowany przeciwko redukcji płac. Rząd mianował specjalnego komisarza, który przeprowadził do chodzenie z nieoczekiwaniami dla zarządu przedsiębiorstwa wynikami. Jak się okazało, strejk ten został zorganizowany przez... zarząd koncernu, który, opierając się na słabszych rozporządzeniach rządu austriackiego, przeprowadził 15-procentową redukcję płac. Śledztwo ustaliło, że strejk podjęty został w pierwszym rzędzie przez robotników, zorganizowanych przez władze koncernu w regularne bojówki hitlerowskie. Te oddziały robotnicze odrzuciły również interwencję związków socjal-demokratycznych i chrześcijańsko-społecznych. Wreszcie okazało się, że ulotki wzywające do strejku, który miał spowodować olbrzymie trudności dla rządu Dollfussa, dru-

gowane były za pieniądze koncernu.

Od tego czasu rozdiwki między Alpine i rządem austriackim coraz bardziej się zwiększały i Dollfuss zamierzał w czasie swych rozmów w Riccione z Mussolinim, którym przeszkodziła jego śmierć, poruszyć również sprawę zlikwidowania wpływów niemieckich w życiu gospodarczym Austrii.

Pierwszą zapowiedzią tych ostrych represji przeciwko zapędom niemieckim na terenie gospodarstwa austriackiego było porozumienie rzymskie pomiędzy Włochami, Węgrami i Austrią, które przewidywało m. in. utworzenie wolnej strefy austriackiej w porcie Trjestu. Już pierwsze dwa miesiące po utworzeniu wolnej strefy w porcie włoskim przyniosły tak znaczne ożywienie tranzytu austriackiego przez Włochy, że zaczęło to coraz poważniej zagrażać portom niemieckim. Fakt ten przyspieszył decyzję ciężkiego przemysłu niemieckiego, który potrafił wyrzucić nacisk na rząd Rzeszy w kierunku energiczniejszej akcji politycznej w Austrii. Dlatego też bezpośrednio po wypadkach wiedeńskich rząd austriacki realizuje energiczne zarządzenia w kierunku wyeliminowania wpływu ciężkiego przemysłu niemieckiego na życie gospodarcze Austrii.

Pierwsza podróż nowego kanclerza



Kanclerz Schuschnigg

WIEDEN, 8.8. (PAT) — Kanclerz związkowy dr. Schuschnigg udaje się jutro w podróż do Szegedinu i Budapesztu. Pobyt jego na Węgrzech potrwa dwa dni.

13 cudzoziemców ukończyło kurs szybowcowy w Polsce

KIELCE, 8.8. (PAT) — Zakończył się kurs szybowcowy, który ukończyło 13 cudzoziemców, w tym Finlandczyca, Rumun, Węgrzy, Jugosłowianie. Wyjechali oni do Bezmiechowej na dalszą naukę pilotarzu szybowcowego.

Gandhi już głoduje pomimo ostrzeżeń lekarzy

LONDYN, 8.8. (PAT) — Nie zważając na ostrzeżenia lekarzy, iż na rażą życie na niebezpieczeństwo Gandhi rozpoczął wczoraj w miejscowości Wardha w Indiach śródkowych 7-dniową głodówkę. O godz. 4 rano przyjął on ostatni posiłek, złożony z mleka koziego, miodu i soku z owoców.

Przeprowadzka złota za półtora miljarada dol.

WASZYNGTON, 8.8. (PAT) — Władze skarbowe przeniosły zapas złota wartości półtora miljarada dolarów ze skarbcza mennicy w San Francisco do Denver w stanie Colorado, wychodząc z założenia, że tak olbrzymie zapasy złota nie mogą być przechowywane w miejscowości, narażonej stale na trzęsienie ziemi.

Upały w Ameryce Cztery osoby zmarły wskutek porażenia

NOWY JORK, 8.8. (PAT) — Środkowe Stany zachodnie nawiedziła znów fala upałów. W Iowa cztery osoby zmarły wskutek porażenia słonecznego.

Katastrofa kolejowa 5 osób poniosło śmierć

SOFJA, 8.8. (PAT) — Dziś rano na szlaku kolejowym Sofja — Kustedzi wydarzyła się katastrofa kolejowa w pobliżu stacji Radomir. Jeden z wagonów pędzącego pociągu wyskoczył z szyn i wyrzucił się. 5 osób poniosło śmierć na

Niemcy przyjęły z ulgą udzielenie przez Wiedeń agrement Papenowi

BERLIN, 8 sierpnia. (Pat.) — Udzielenie przez gabinet austriacki agrement b. wicekanclerzowi von Papenowi, miarodajne czynniki niemieckie przyjęły z widoczną ulgą.

Nie przypuszczano wprawdzie, by rząd austriacki agrement odmówił, jednakże zauważyć było można pewne zdenerwowanie, wywołane zarówno 12-todniowym odwiekaniem decyzji austriackiej, jak i pogłoskami, że nietylko koła katolickie w Wiedniu, ale również i czynniki włoskie stawiają pewne

zastrzeżenia przeciw Papenowi

Po ogłoszeniu listu z 26 lipca b. roku, w którym Hitler mianował von Papena postem w Wiedniu,

spodziewano się, że udzielenie agrement nastąpi natychmiast

Gdy po 24 godzinach Wiedeń zachował milczenie, wyjaśniono, że formalności udzielenia



Papen zdjęty przed wyjazdem do Wiednia.

agrement „trwają zwykle czas dłuższy“.

Wiedeński korespondent niemieckiego biura informacyjne

go, donosząc o udzieleniu agrement, zaznacza, że „dyplomatyczne i polityczne koła wiedeńskie wyczekują ze specjalnem zainteresowaniem przybycia von Papena, spodziewając się ogólnego odprężenia i przywrócenia normalnych stosunków, odpowiadających wytycznym, wskazanym przez kanclerza Rzeszy w piśmie do Papena“.

Oświadczenie Papena

BERLIN, 8 sierpnia. (Pat.) — B. wicekanclerz von Papen złożył wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie:

„Zadanie, powierzone mi przez wodza i kanclerza w piśmie, z dnia 26 lipca, ujęte jest wyraźnie i jasno. Przyjąłem tę misję, by wykonać ją w duchu i w sensie, w jakim została mi powierzona, wiem bowiem, iż zależne jest

odprężenie sytuacji europejskiej

od spełnienia tej misji. Wiem również, że i na tem nowem stanowisku służyć mogę swemu krajowi.

Marszałek Hindenburg w liście swoim do mnie,

w tej sprawie pisał: „Jeżeli wyślę obecnie pana jako przedstawiciela dyplomatycznego Rzeszy do Wiednia, to czynię to w szczerzej nadziei, że uda się panu ustalić

normalne i serdeczne stosunki z pokrewnym narodem austriackim“.

Rozkaz ten jest równocześnie testamentem, do którego nie dodać nie można“.

Agreement na próbę

WIEDEN, 8 sierpnia. (Pat.) — Komentując wiadomość o udzieleniu przez rząd austriacki agrement von Papenowi, pismo rządowe „Reichspost“ twierdzi, że decyzja ta powzięta została przede wszystkim dlatego, iż w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych odmowa agrement jest rzeczą niesłychanie rzadką. Poza to, jak pisał dziennik, „Austria pragnie się przekonać, w jaki sposób von Papen wykona powierzoną mu misję polepszenia stosunków między obu krajami.“

Dr. med.

N. ROZEN

Stomatolog

POWRÓCIŁ

Andrzeja 7, tel. 216-57

Odwołane uroczystości

zwycięstwa pod Tannenbergiem

BERLIN, 8.8. (PAT) — Rząd Rzeszy postanowił odwołać zapowiadane na 26 b. m. oficjalne uroczystości w związku z 20-tą rocznicą zwycięstwa pod Tannenbergiem. Odwołanie motywowane jest żałobą narodową.

Dr. med.

J. Mandeltort

Rentgenolog

POWRÓCIŁ

ul. Wólczańska 18

(Zielona 8-a) Tel. 240-24

Rozstrzelanie szefa lotnictwa gdańskiego

GDANSK, 8.8. — W gdańskich kołach hitlerowskich krąży wersja, iż szef lotnictwa gdańskiego, Berman, i jego adjutant, którzy przed niedawnym czasem odwołani zostali do Berlina, zostali tamże w związku z ostatnimi zajęciami w Niemczech rozstrzelani.

Dowódca brygady oddziałów sztafetowych dr. Morwitz został pozbawiony swojego stanowiska i wykluczony z partji.

Tylko aryjscy mają prawo Zmiany nazwisk o brzmieniu żydowskim

SZCZECIN, 8.8. (PAT) — Do rozporządzenia w sprawie zmiany nazwisk z dn. 3 listopada 1919 wydane zostały w dn. 25 czerwca 1934 r. przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych nowe przepisy wykonawcze, które ogłoszono w dzienniku urzędowym.

Według tych przepisów należy we wszystkich wypadkach zmiany nazwiska przedstawić dowód pochodzenia aryjskiego. Osoby pochodzenia aryjskiego, które posiadają

nazwiska żydowskie, otrzymują zezwolenie na zmianę swych nazwisk na nazwiska o brzmieniu aryjskim. Podania osób pochodzenia niearyjskiego o zmianę nazwiska zostaną z reguły załatwione odmownie, gdyż — jak głosi aneks do wspomnianych przepisów wykonawczych — dana osoba pochodzenia niearyjskiego mogłaby przez dokonaną zmianę nazwiska ukryć swe właściwe pochodzenie. Jedynie żydowskie nazwisko o

brzmieniu nieprzyzwoitem będzie można zmienić na inne, lecz tylko na nazwisko o brzmieniu żydowskim, jak Cohn, Levy, Issaksohn i t. p.

Również podania o zmianę nazwisk na nazwiska o brzmieniu cudzoziemskim mają być zasadniczo załatwiane odmownie. Przepisy wykonawcze przewidują również zmianę nazwisk cudzoziemskich na nazwiska o brzmieniu niemieckim

Policjanci - hitlerowcy Uczestnicy zamachu wiedeńskiego przed sądem

WIEDEN, 8.8. (PAT) — Przed wiedeńskim trybunałem wojskowym rozpoczął się proces przeciwko 9-ciu funkcjonariuszom policji, którzy w dniu 25 lipca wzięli udział w napadzie na urząd kanclerski. Wszyscy oskarżeni twierdzą, że byli przekonani, iż chodziło o legalną akcję, podjętą na polecenie prezydenta związkowego.

Dalszy ciąg rozprawy toczyć się będzie jutro.

WIEDEN, 8.8. (PAT) — Sąd wojskowy w Grazu skazał na dożywotnie ciężkie więzienie dyrektora szkoły w Schwanberg (Styrja),

który postawił posterunkowi żandarmerji w Schwanberg ultimatum grożąc, że wysadzi cały posterunek

w powietrze, jeśli nie zostanie wydany żandarm, który zastrzelił jego syna.

Sprawiedliwość hitlerowska chadza dziwnymi drogami

SZCZECIN, 8.8. (PAT) — Na podstawie zarządzenia prezydenta policji w Szczecinie, Hermann'a, jako kierownika tajnej policji państwowej na Pomorzu pruskiem ponownie aresztowany został stahelmo wiec, Ernst Kummerow z Quetzin, który w czerwcu r. ugo-

dził śmiertelnie sztyletem dowódcę miejscowej grupy S. A. Moltzahn'a. Po niedawnej rozprawie sąd w Szczecinie uwolnił Kummerowa od winy i kary. Aresztowanie i osadzenie Kummerowa w areszcie ochronnym nastąpiło natychmiast po wypuszczeniu go z więzienia.

Centralna Ładownia Akumulatorów
Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH

WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej!

PALACE

Piotrkowska 108

Dziś poraz ostatni!

W BLASKU KSIĘŻYCA

W rol. Mary Brian i Leo Carillo

Dziś pocz. o g. 5-ej

Na 1-szy seans ceny miejsc niższe!

Zamach na pomnik przyłączenia Bretanii do Francji

PARYŻ, 8.8. (PAT) — Z Rennes donoszą, że na pomnik, upamiętniający przyłączenie Bretanii do Francji, rzucono w nocy paczkę z petardami. Policjanci, którzy znajdowali się w pobliżu, zdołali jednak zgasić w porę lont. Sprawcą zamachu okazał się niejaki Gefflot z Rennes, którego po wylegitymowaniu wypuszczono prowizorycznie na wolność.

Z strejku w strejk popadają stale Stany Zjednoczone

NOWY JORK, 8.8. (PAT) — Zgórą 15 tysięcy robotników zajętych w przemyśle trykotowym w Nowym Jorku, postanowiło rozpocząć w dniu dzisiejszym strejk z powodu niuzyskania podwyżki zarobków oraz nieuwzględnienia dezyderatów co do skrócenia czasu pracy.

NAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ”
Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już
„GRZECHY WIELKIEGO MIASTA”
Filmo-romans
Szymona Bogdanowicza
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena 2 zł.

Górnicy polscy uwięzili w podziemiach jako zakładników kilkudziesięciu francuzów

PARYŻ, 8 sierpnia. — Władze kopalni Escarcelle koło Lens są poważnie zaniepokojone buntem 200 górników polaków, którzy od poniedziałku rana trzymają w zamknięciu kilku

dziesięciu górników francuzów na głębokości 800 metrów. Bunt górników polaków został spowodowany szeregiem szykan ze strony władz kopalni, które metodycznie stosując taktykę wydalania polaków z ko-

palni, przyczyniły się do wielkiego wzburzenia. W poniedziałek rano, górnicy francuzi i polacy, jak zwykle zjechali do szybu. Na głębokości 300 metrów polacy otoczyli na umówiony

znak francuzów, przecięli przewody elektryczne, zaskakując temsamem francuzów. Pewien górnik francuzki zdołał po wielkich trudach prze dostać się do sąsiedniego szybu, a następnie na powierzchnię i zawiadomił o wypadku. Trzech sztygarów, którzy następnie zjechali celem pertraktowania z polakami, uwięziono razem z poprzedni mi, o czym zawiadomiono pi semnie władze kopalni.

Wszelkie pertraktacje spotykają się z odmową ze strony polaków, którzy żądają bezwzględnie przyjęcia z powrotem dwóch górników polaków, zwolnionych w dniu 26 maja za ostry protest przeciwko redukcji kilku kolegów.

Uwięzieni wraz ze swymi przeciwnikami pozbawieni są zarówno światła, jak wody i żywności. Wjazd do kopalni jest strzeżony przez żandarmerję.

PARYŻ, 8 sierpnia. — Bunt górników polaków w kopalni Escarcelle został zlikwidowany ugodowo. Dziś wieczorem polscy górnicy wypuścili na wolność zakładników francuzów. Policja i żandarmerja wycofały się z terenu kopalni.

Polacy z zagranicy u p. Prezydenta



Uczestnicy zjazdu polaków z zagranicy byli popołudniu przyjęci przez p. prezydenta Rzplitej na Zamku. Na zdjęciu p. prezydent wita się na dziedzińcu zamkowym z przedstawicielami harcerzy polskich z Ameryki.

135 górników polskich zwolniono z pracy

PARYŻ, 8 sierpnia. (Tel. wł.) W środę wieczorem podczas wypłaty zwolniono z pracy na kopalni „Escarcelle” 135 górników - polaków, wypłacając im 2-tygodniową należność za wypowiedzenie. Jako powód podano nieodpowiedni stosunek robotników polskich do ich kolegów francuzów.

Film, nakręcany przez szpiegów Butelki, w których można konserwować światło słoneczne na zimę Wnuk króla szwedzkiego w sieci aferzystów i wydrwigroszów

Wnuk króla szwedzkiego, Gustawa V, książę Leonard, który, jak wiadomo naszym czytelnikom, przed paru laty zawarł morganatyczne małżeństwo z pewną mieszczką, jest powodem ciężkich utrapień swego królewskiego dziadka. Dla zrozumienia sytuacji przypominamy, że dziadek nie chciał się zgodzić na ten megalans, a gdy książę upierał się przy małżeństwie, uprzedzono go, że pozostanie pozbawiony wszelkich praw i przywilejów. Nie odstraszyło to dzielnego potomka dzielnego żołnierza napoleońskiego, Bernadotte'a, który oświadczył, że zadowolony skromnym nazwiskiem rodowem, rezygnując ze wszystkich tytułów.

Małżeństwo doszło do skutku, ale okazało się, że w praktyce trudniej jest usamodzielnić się od przesądów niż w teorii. Król spełnił swą groźbę i pozbawił nieposłusznego wnuka wszelkich apanażów. Leonard Bernadotte znalazł się wraz z żoną i dzieckiem, którym zostało pobłogosławione jego małżeństwo, bez środków do życia.

Królewskie pochodzenie ma jednak także swój urok. Blask królewskości zwabił do księcia różne ciemne figury, które pragnęły wyzyskać go na swoją korzyść. Proponowano mu rozmaite fantastyczne interesy, jak np. eksploatację wynalazku butelek, w których można konserwować światło słoneczne na okres zimowy, eksploatację nieznanych terenów w stratosferze, fabrykę wiecznego makaronu i t. p. Książę dał się usidlić kilku a-

ferzystom, co w rezultacie kosztowało dostojną rodzinę sporo pieniędzy.

Wszystko to było jednak niczem wobec kompromitacji, jaka spotkała dwór szwedzki z powodu ostatniej afery królewicza. Książę szukając sposobu do życia, wpadł na myśl zostania gwiazdorem filmowym.

Wszak tam jego królewskie pochodzenie mogło stanowić nie małą atrakcję. Te jego zamiary znalazły uznanie u pewnego barona bałtyckiego, który rzekomo stał na czele pewnego konsorcjum filmowego. Aristokratyczny realizator filmowy, nazwiskiem von Maydel, zaproponował księciu nakręcenie filmu, którego akcja miała się odgrywać w Finlandji, w okolicy wojskowych obiektów.

Ponieważ takie obiekty są pilnie strzeżone i niedostępne dla cywilów, baron von Maydel zaproponował księciu, aby użył swoich wpływów do uzyskania od władz finlandzkich pozwolenia na filmowanie. Obiecał mu za to po skończeniu filmu „hollywoodzkie” honorarium.

Łatwinierny książę zgodził się na propozycję i rzeczywiście udało mu się uzyskać legitymację od wysoko postawionych osób, które udzieliły mu pozwolenia na „przeprowadzenie badań w celach filmowych”.

Trupa zaczęła seanse, operator pilnie nakręcał, inni funkcjonariusze konsorcjum robili skrętnie zapiski.

Strażom, pilnującym fortecy nie podobały się te manipulacje, nie śmiały ich jednak zabronić, gdy książę wylegitymował się, swojemi poleceniami. Gdy

jednak seanse przedłużały się, władze fińskie, zaintrygowane dziwnym zachowaniem się trupy filmowej, przeprowadziły śledztwo i stwierdziły, że domniemany właściciel koncernu, von Maydel jest niebezpiecznym szpiegiem, który wyzyskał dla swoich tajnych celów naiwność młodego księcia.

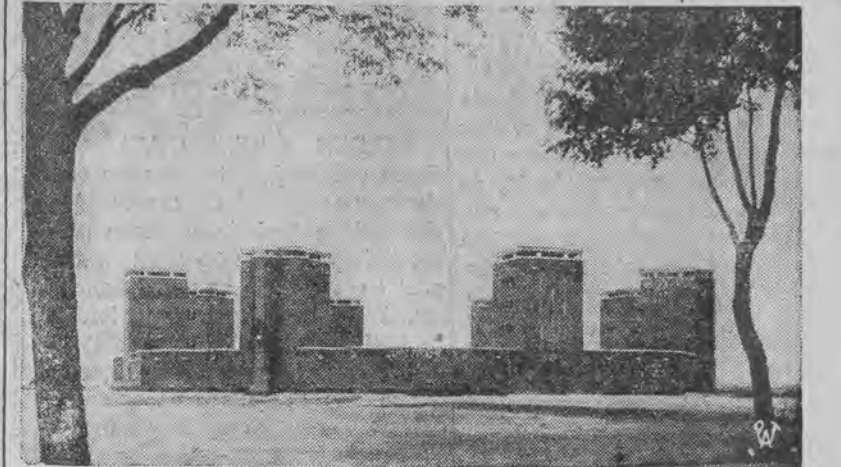
Wynikiem z tego powodu niesłychany skandal. Szef policji politycznej w Finlandji p. Reki, udał się do Sztokholmu w specjalnej misji i na audjencję u króla dał w delikatny sposób do zrozumienia, że należałoby odwołać księcia Leonarda z Finlandji, gdyż pozostając tam dłużej, mógłby narazić się na wielkie przykrości.

Książę istotnie czempredzej wócił do ojczyzny, a odpokutował za jego łatwowność poseł fiński w Sztokholmie, E- rich, który został odwołany w trybie przyspiesczonym, gdyż udzielił wiz podejrzany filmowcom. Ten sam los spotkał radcę ambasady Snellmana.

Ta nieprzyjemna zarówno dla księcia, jak i dla dworu królewskiego afera, może mieć jednak tę dobrą stronę, że srogi dziadunio uzna, w końcu, że lepiej jest wyznaczyć nieposłusznemu wnukowi przy-

zwoite apanaże, aniżeli zmuszać go do zarabiania na życie.

Miejsce wiecznego spoczynku Hindenburga



Pomnik narodowy na pamiątkę bitwy pod Tannenbergiem, gdzie pochowane zostały zwłoki prezydenta Rzeszy feldmarsz. Hindenburga.

Gorliwy pocztyljon



W jednym z kąpielisk francuskich kąpiącym się businessmanom przynoszą pocztę do wody.

WRÓG LOTNICTWA

— Nie mogę znieść szumu śmigła samolotu!
— Czy jesteś taki nerwowy?
— Nie, ale moja żona uciekła niedawno z pewnym lotnikiem i ciągle obawiam się, aby nie powróciła.

Poznański Landru

Tajemnica poćwiartowanych zwłok w płonącej walizie wyjaśnia się

Wstrząsające zeznania potwora w ludzkim ciele

Wstrząsające odkrycia dokonano podczas gaszenia pożaru płonącej szopy na polu majątku Falkowo w pow. gnieźnieńskim; w szopie znaleziono walizę z tułowiem kobiety bez głowy, rąk i nóg.

Zaalarmowane władze ustaliły, że szopa została podpalona przez dwóch bliżej nieznaną osobników, którzy porzucili tam wspomnianą walizę i przez spalenie jej zamierzali zatrzeć ślady swej ohydnej zbrodni.

Śledztwo ujawniło, że osobniki, podejrzanych o podpalenie szopy widziano wieczorem z walizą i dwiema paczkami, idących od strony dworca w Fijałkowie w kierunku majątku p. Kubickiego. Następnie ustalono, że

osobnicy ci po podpaleniu szopy

szli w kierunku Pierzysk, skąd przypuszczalnie odjechali w kierunku Gniezna. Dzięki rysopisowi udało się sprawców ująć na dworcu w Gnieźnie, skąd zamierzali wrócić do Poznania. Zakutych w kajdany odwieziono do Gniezna.

Straszna opowieść

W pierwszej chwili zbrodniarze zaprzeczali, jakoby mieli coś wspólnego ze zbrodnią, przyparali jednak do muru przyznali się.

Zeznali oni, że nazywają się Franciszek i Brunon Lange i zamieszkują w Poznaniu, przy ul. Małeckiego 4 m. 7.

Starszy z nich, Franciszek jest przystojnym mężczyzną, lat około 40. Z zawodu jest urzędnikiem prywatnym.

Drugi, Brunon, lat około 20 jest bezrobotnym subjektem. Jest on prawdopodobnie bratankiem Franciszka Langego.

W toku zeznań opowiada Franciszek Lange, że odnalazł zionę kadłub kobiety w walizie jest

częścią trupa jego żony,

38-letniej Marji, z którą żył w niezgodzie.

W ub. czwartek wieczorem podczas jednej z częstych sprzeczek małżeńskich Lange uderzył żonę tak silnie krzesłem w głowę, że ta padła bez życia na podłogę. Przerazony swym czynem

przy pomocy piły stolarskiej poćwiartował zwłoki.

Krwawe to zajęcie trwało całą noc. Następnie zbrodniarz spalił w piecu ręce, nogi i głowę,

poczem włożył do walizy łutów W obawie, by krew nie przeciekała przez walizę, wypakował ją morderca książkami. Był to przeważnie

kryminalne powieści, w których zbrodniarz się lubował.

Nazajutrz spotkał Lange swego bratanka, którego wtajemnił o pomoc przy zacieraniu śladów mordu. Wieczorem obaj wyjechali do Falkowa, gdzie podpalili szopę.

Bronisław Lange w swych zeznaniach twierdzi, że o zbrodni stryja nie wiedział. Wyjechał z nim rzekomo w celu użyczenia posady w Falkowie. — Stryj mówił, że w walizce są książki i ubrania.

W Falkowie Franciszek Lange cały bagaż sam zabrał do szopy.

Po zamknięciu pierwiastkowych dochodzeń przewieziono obu Langów do Poznania i osadzono w więzieniu.

Rewizja w mieszkaniu zbrodniarza

W Poznaniu w mieszkaniu mordercy przeprowadzono rewizję, która potwierdziła naogół zeznania Franciszka Langego. Cały pokój, który Lange odnajmował przy ul. Małeckiego nr. 4, na trzecim piętrze, był obryzany krwią.

W pokoju tym znaleziono wiele zdjęć fotograficznych, na których widniał

Fr. Lange w towarzystwie kobiet.

Pozatem znajdowały się tam książki kryminalne, które czytywał zbrodniarz z wielkim upodobaniem.

W piecu znaleziono zwęglone, ciepłe jeszcze kości ludzkie.

Z dużym zastrzeżeniem należy przyjąć wiadomość, jakoby bezpośrednią przyczyną zbrodni była kłótnia. Wielu ludzi twierdzi, że

żona Langego miała jakiś kapitał,

który morderca chciał zapewne zagarnąć dla siebie i dlatego zabił.

Gdyby to przypuszczenie znalazło potwierdzenie w śledztwie jasnym się staje, że mord był zgóry uplanowany i w szczegółach dokładnie opracowany. Najbardziej zbrodni był najprawdopodobniej młotek, a nie krzesło, jak twierdzi morderca.

Franciszek Lange jest niecodziennym typem zbrodniarza. O krwawym swym czynie mówi z największym spokojem i zupełnie obojętnie.

Najprawdopodobniej Langowa została zamordowana we śnie,

na co wskazują ślady krwi w pobliżu łóżka i nieład po ścieleniu zbrodniarza po dokonaniu mordu zabrał się natychmiast do krajania zwłok i palenia części porażonych piłą.

Policja poznańska stwierdza, że tak makabrycznego i wstrząsającego widowiska, jakie ujrzała po wylamaniu drzwi do pokoju, gdzie zamieszkiwali Langowie i otwarcia pieca, skąd wycierały spalone pizczyle i dymiąca jeszcze głowa, nie widziała.

PRZED ŚLUBEM

— Jesteś już pięć lat zaręczona. Czy nigdy nie mówisz z narzeczoną o waszym ślubie?

— Raz już wspominałam, ale wtedy nie pokazał się przez dwa tygodnie.



Melony eksplodują!

Szalone upaty, które nawiedziły Stany Zjednoczone, wywołały w stanie Maryland szereg zjawisk niespotykanych dotąd: pod wpływem żaru eksplodowały melony. Pod wpływem palących promieni słońca sok w melonach uległ wrzeniu, a że melony nie są zaopatrzone jak kotły parowe w klapy bezpieczeństwa, przeto nastąpiło, co nastąpić musiało: melony pękły z piekielnym hukiem i trzaskiem, a ich skorupy rozleciały się w drobnych kawałkach na dziesiątki metrów wokół.

The Christian Science Monitor

zalożony w roku 1908 przez p. Mary Baker Eddy Miedzynarodowy Dziennik Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawstwo The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem

The Editorial Board of The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się zgóry przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9.00
półrocznie	dol. 4.50
kwartalnie	dol. 2.25
miesięcznie	dol. 0.75
pojedynczy egzemplarz	dol. 0.05

The Christian Science Publishing Society,

Boston, Mass. U. S. A. wydaje: The Christian Science Journal Christian Science Sentinel The Herald of Christian Science w językach:

niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim.

Christian Science Quarterly W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z d. 9.VIII. 1934 r. Nr. 11

ROMAN SZARLETT

MORD W AUCIE

Powieść kryminalna

(Ciąg dalszy).

Gdy inspektor przybył w określonym czasie na miejsce spotkania Mackenzie czekał na niego. Po chwili obaj przedstawiciele policji znaleźli się w taksówce. W krótkim czasie przybyli do miejsca, gdzie budowano domy, taksówka zatrzymała się.

— Tutaj on pracuje — rzekł Mackenzie, wskazując na grupę robotników, zatrudnionych przy budowie domu.

— To jest ten, który wchodzi na drabinę i trzyma w rękach cegły. Zaczekajmy, za kilka minut zejdziesz, gdy będzie na dole zawołał go po nazwisku.

Teraz właśnie człowiek ten zeszedł z drabiny, nie zwracając uwagi na zbliżających się detektywów.

— Hallo, Ridder! — zawołał Mackenzie.

Murarz odwrócił się.

— Czego tam?

— Czy wy nazywacie się Fred Ridder?

— Tak, ja.

— Wyście niedawno przybyli ze Stourbridge?

Ridder zmieształ się.

— Co to kogo obchodzi? — odburknął.

Dobson zrobił mu znak, by się zbliżył.

— Nie gniewajcie się. Jesteśmy detektywami ze Scotland Yardu i chcielibyśmy wam zadać kilka pytań.

Ridder był widocznie zaniepokojony i łatwo było zaobserwować, że mózg jego żywo pracował.

— Nie mam nic do powiedzenia. — Proszę się zbliżyć natychmiast, — rzekł tym razem groźnie Dobson.

Ociężale ruszył w ich stronę. Dobson polecił Mackenzie, by poszedł trochę porozmawiać z robotnikami, sam zaś wziął Riddera na bok, aby móc mówić swobodnie.

— Co zrobiliście z nożem, który dostaliście od Busha? Wyście dokonali włamania przed przybyciem do Londynu?

Ridder spojrzał na niego wzrokiem osaczonego zwierza.

— Ach! Wy jesteście okropni... Nic nie można przed wami ukryć... tak... z tego właśnie powodu przesiadłem się tutaj, życie w Londynie stało się nieznośne.

— Dobrze, Ridder. Zostawmy to. Powiedźcie mi, co się stało z nożem, który wam dał, czy sprzedał Bush?

— Czy to jest wszystko, co pan chciałby wiedzieć? Przypominam sobie, że wzięłem go do Londynu, potem sprzedałem go.

Dobson wierzył, ale nie chciał ryzykować.

— Tylko bez blagi... he.

— Przysięgam, że to prawda. Sprzedałem go w knajpie jakiemuś człowiekowi, który pił obok mnie piwo. Nie miałem ani szeląga, zaproponowałem mu więc kupno wędki i tego noża...

— Jak on się nazywa?

— Tego nie wiem — rzekł Ridder — gdyż nie widziałem go nigdy więcej.

— Czy poznalibyście go chociaż?

— Tak.

W każdym razie to już było coś

— Czy był on garbaty?

— Ależ nie! — wykrzyknął Ridder zdumiony.

— Kiedy i gdzie to było?

— Tydzień temu. W karczmie

„Pod błękitnym aniołem” na Soho, Frith Street.

Soho! Dobson chciał krzyknąć z radości.

— Czy był to jakiś cudzoziemiec? — spytał Dobson.

Ridder drapał się z zakłopotaniem w głowę.

— Nie wiem. Nie zastanawiałem się nad tem, ale może to nawet był cudzoziemiec.

— Opiszcie, jak wygląda.

— Nie przypominam go sobie do kłótni. Był zdaje się niski, miał niebieskie oczy i wąsy... W każdym bądź razie poznałbym go.

— Dajcie mi wasz adres, Ridder. Ridder rzekł niechętnie:

— 21 St. James's Street.

Detektyw wraz z Ridderem zbliżyli się do budowli; murarz podjął pracę, Dobson zaś i Mackenzie wsiedli do taksówki.

Dobson zastał komisarza Benetta w biurze i opowiedział mu o ostatnich wypadkach.

— A co robić teraz? — spytał komisarz poważnie. — Czy ma pan jakąś misję?

Dobson zawahała się:

— Tak... Mam pewną ideę... Wprawdzie nie jest mi to miłe, ale ostatecznie... Czy nie zechciały pan zatelefonować do Mayera, aby wszczął poszukiwania w swem przekłętym biurze meldunkowym,

czy jacyś przyjaciele Kranza nie znajdowali się w swoim czasie w Londynie.

Komisarz śmiał się do rozpuku.

ROZDZIAŁ XII.

Herr Mayer nie był wcale zaskoczony depeszą ze Scotland Yardu, w której angielscy detektywi donosili, że nie udało im się odszukać Kranza i ponadto proszą o jakiejś bliższe informacje.

— Przystudjowałem papiery Kranza — rzekł Mayer do Grossa — nasza własna policja potrzebuwałaby miesięcy na odszukanie go jest on bardzo sprytny i ostrożny. Udało mi się jednak ustalić, że ma w Niemczech czterech przyjaciół: Kerna, Habera, Hessa i Schwarza. Nie mogłem odnaleźć śladów Kerna i Hessa, co się tyczy Schwarza jest już uwięziony od dłuższego czasu za usiłowanie morderstwa, w które prawdopodobnie był również wmieszany.

— Wszyscy byli bandytami...

— Najlepszego gatunku. Kern i Hess zniknęli; szukam ich od kilku dni, ale bez skutku.

— Co zamierza pan teraz uczynić? Obławę?

— Tak jest.

Policja berlińska miała tej nocy wiele roboty.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprńskiego (Nowowiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzozińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); H. Skwareczyńskiego (Katna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

OSOBISTE. — W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie inspektor pracy III okręgu, p. Wyrzykowski.

NOWE CZEKI POK. — Poczta Kasa Oszczędności przystępuje w najbliższym czasie do zniesienia obecnego typu czeków kasowych, przekazowych i przelewowych, które zastąpione zostaną wzorem jednego typu. Nowe czeki będą mniejsze od dotychczasowych.

STARE PIECIOZŁÓTKI. — Stare 5-ciozłotówki dużego formatu pozostaną w obiegu do dn. 30 września r. b. Po tym terminie będą one wymieniane w centrali Banku Polskiego przez okres dwóch lat.

Od WTORKU

czynny jest sklep
**Związku Spółdzielni
Mleczarskich i Jajczarskich**
przy ulicy
Rzgowskiej 67
Hurt i Detal

**Wielka wycieczka
do Gdyni na uroczystości zjazdu Polaków**

Dnia 11 sierpnia r. b. o godz. 20^{ej} odjeżdża z dworca kolejowego Łódź - Kal. wielka czterodniowa wycieczka Łoździan do Gdyni. Uczestnicy wycieczki będą mieli możliwość wzięcia udziału w uroczystościach zjazdu Polaków z zagranicy, odbywających się w dniach od 12 — 15 sierpnia r. b.

Pozostałe bilety można nabywać w kierownictwie wycieczki, ul. Przejazd 36, m. 1 i w biurach podróży „Orbis” i „Wagons Lits Cook”.

SPECJALNA ATRAKCJA TURYSTYCZNA.

Ponieważ wycieczki morskie do Sztokholmu cieszyły się w sezonie letnim niesłychanym powodzeniem linja Gdynia — Ameryka organizuje na zakończenie sezonu letniego jeszcze jedną taką wycieczkę okrętem „Pulaski”, który opuści Gdynię dnia 23 sierpnia. Wycieczka ta posiadać będzie jeszcze dodatkową atrakcję w formie zwiedzenia Helsingforsu i okolic. Ostatnią wycieczką po morzu Bałtykiem tego lata będzie wycieczka do Leningradu, skąd pasażerowie mogą się udać do Moskwy na festiwal teatralny. Obie te wycieczki nie wymagają paszportów zagranicznych.

W ROK PO ŚLUBIE
— Ja wniosłam do naszego domu wszystko. Ty przed ożenieniem się ze mną nie miałeś nic.
— Owszem!
— Co?
— Spokój.

**Wyzysk w firmie „PAW”
Wszyscy piętnują stanowisko dyrekcji**

Sławetny strejk w rękawicznicy polsko-amerykańskiej fabryki wyrobów jedwabnych „Paw” (Piotrkowska 167) przeciąga się w nieskończoność. Konflikt trwa już długo, a właściciel fabryki p. Zelwer, jak się okazuje, nie ma zamiaru odstąpić od swego drakońskiego zarządzenia w sprawie redukcji głodowych płac robotniczych.

80 robotnic rękawicznicy znajdują się na bruku, cierpiąc literalnie głód. Żadna z nich nie powróci jednak do pracy. Warunki, na jakich pracowały w „Pawie” były nader ciężkie, a przyjęcie propozycji właściciela fabryki byłoby równoznaczne z policzkiem moralnym. P. Zelwer chciałby, aby za 12 zł. tygodniowo robotnica, mająca na utrzymaniu rodzinę, pracowała po kilkanaście godzin dziennie.

Dyrekcja firmy zamierza zredukować o 15 proc. płace dla wyrobów, przeznaczonych na eksport. Gdzie jednak robotnicy otrzymaliby gwarancje, że rękawiczki, które wyrabiają nie pójdą na rynek wewnętrzny?

A cóż uczynią, jeśli firma powie, że cała jej produkcja przeznaczona jest na wywóz? Przecież takie postawienie sprawy oznaczałoby stałą obniżkę zarobków. I dlatego robotnicy bronią się stanowczo i rozpaczliwie przed perfidnymi zarządzeniami firmy.

Mieliśmy wczoraj jeszcze jedną okazję porozumieć się z kierownictwem akcji strejkowej przy związku zawodowym. Informacje przez nas uzyskane rzucają charakterystyczne światło na sylwetkę właściciela fabryki „Paw”, p. Zelwera.

Okazuje się, że gospodarka jego oparta jest nie tylko na wyzysku, ale także na wysoce nietaktownym traktowaniu personelu robotniczego.

Kierownik wspomnian. związku zawodowego, p. Brunon Zarfas, powiedział nam na ten temat, co następuje:

— Akcję obecną prowadzimy energicznie i pracy żadna z robotnic nie podejmie, zanim firma nie uwzględni naszych postulatów, t. zn. zanim nie cofnie zapowiedzianej obniżki płac. Nasze twarde stanowisko tłumaczy się wielu nader poważnymi względami. Jest to osobliwy wypadek, kiedy właściciel firmy z sadyzmem gnębi swych robotników. Wiadomości, podane w prasie, że robotnice rękawicznicy w fabryce „Paw” zarabiają 12 zł. tygodniowo są przesadzane... „Formiarki” i „éwiktarki” zarabiają tam nie więcej, jak 8 zł. na tydzień! Są to płace skandaliczne. Robotnica otrzymuje więc za 12 godzin pracy jednego złotego! Za złotkę nie tylko utrzymać rodzinę, ale wyżywić siebie samego. Słuszność miał inspektor pracy XIV obwodu, p. Michalska, która na konferencji z dyrektorem firmy „Paw” p. Rozentalem, oświadczyła wręcz pod adresem właściciela firmy, p. Zelwera: „Wy pechacie robotnice przez swe marne płace w objęcia rozpusty”. Mimo napiętnowania haniebnej taktyki firmy przez inspektorke pracy, p. Zelwer trwa w swym niezrozumiałym uporze. Wyprowadziło to już z równo-

wagi spokojne robotnice. Poprzednio pragnąc szybko załagodzić zartag, zgodzili się na 5 proc. obniżkę, teraz jednak cofnęły się i za żadną cenę nie pójdą na ustępstwa. Zarobki w firmie „Paw” są niewspółmiernie niższe od najniższych nawet płac, stosowanych w innych wytwórniach rękawiczek Łodzi. Firma „Paw” jest pod tym względem dziwnym i ponurym wyjątkiem.

Walczyliśmy przeto teraz o zasadę. Nie możemy dopuścić do wprost nieludzkiego postępowania z ludźmi ciężkiej pracy.

Oddzielne mtejsce należałoby poświęcić kwestii traktowania robotników przez p. Zelwera. Stosunek jego do podwładnych stał się w fabryce przysłowiowy. Odnosi się on do robotników obcesowo i niekulturalnie. „Wynoś się pan za drzwi”, to jego ulubione zdanie, nie należące bynajmniej do najgorszych. W pierwszym dniu zatar gu przekonałem się o tem na własnej skórze. Do związku przybyły robotnice, oświadczając mi, że właściciel fabryki chce ze mną konferować. Obowiązkiem moim było udać się natychmiast do fabryki. Nie wiem, czy p. Zelwer był zenerwowany, czy też ma takie stałe usposobienie... Ale gdy go zapytałem, w jakim celu mnie wzywa, w sposób arogancki oświadczył pod moim adresem: „Wynoś się pan.

Nie chcę znać związków. Jeśli pan się nie wyniesie natychmiast, wezwę policję”. Po paru chwilach przybył policjant i na żądanie p. Zelwera doprowadził mnie do komisarjatu. Oczywiście zostałem po paru minutach zwolniony.

Fakt ten wyraźnie wskazuje, jakie stosunki panują w fabryce „Paw”. Najpierw zaprasza się na konferencję, a potem usuwa przemocą. Robotnice rękawicznicy pocieszały mnie, wyjaśniając, że również w stosunku do nich pada często z ust p. Zelwera zdanie: „Za mordę was wezmę, każę wyrzucić” i t. p.

Inni przedstawiciele związku wystawili p. Zelwerowi jeszcze gorsze świadectwo. Uważają bowiem, że jest on chorobliwym arogansem, który miast w fabryce, powinien znaleźć się na kuracji. Jest to człowiek, który nie zna hamulców i który nie przebiera w środkach, byleby tylko gnębić ludzi, aby osiągnąć swe prywatne cele.

Pójść na usiępsia!

Strejk jedwabników dla dobra obu stron winien być zlikwidowany w piątek

Strejk w łódzkim przemyśle jedwabniczym trwa już około dwóch miesięcy. Wszystkie fabryki jedwabnicze są unieruchomione, a robotnicy w liczbie około 5.000

Film

**Kobiety
w jego
życiu**

odznaczony został na Międzynarodowej wystawie w Wenecji złotym medalem za:

- 1) wspaniałą reżyserję
- 2) artystyczne zdjęcia
- 3) mistrzowską grę
- 4) fascynującą treść

Film będzie chlubą naszego repertuaru

Premjera wkrótce
„CASINO”

Uwagze PP. Odbiorców prądu na ograniczniki

Dyrekcja
Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc.
(Elektrownia Łódzka)

zwraca uwagę PP. odbiorców prądu, posiadających ograniczniki, na to, że **OSTATECZNY TERMIN** wpłacenia należności za bieżący kwartał, t.j. podług rachunków koloru **brązowego**, upływa w dniu 14-ym b. m.

Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być przez kasę uwzględnione, gdyż po wyżej wskazanym terminie wydaje się monterom polecenie udania się do zalegających z zapłatą PP. Odbiorców prądu w celu wyłączenia instalacji, względnie zamknięcia należności wraz z kosztami.

Izba pracy w Łodzi

Przymus należenia do korporacji zawodowej?

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że kwestja powołania do życia izb pracy, reprezentujących interesy świata pracowniczego na wzór izb przem.-handlowych rolniczych, rzemieślniczych itp. została definitywnie przesądzona. Izby pracy powstaną już w najbliższym czasie.

W skład izb pracy wejdą wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi.

wi. Izby te powstaną w tych miejscowościach, w których istnieją izby przemysłowo-handlowe.

Istnieje projekt powołania w izbach pracy trzech sekcji, a mianowicie: pracowników umysłowych, fizycznych i rolnych. Przez stworzenie izb pracy wprowadziłoby się w życie zasadę przymusowego należenia do korporacji zawodowej.

Za pobyt w areszcie

trzeba płacić 30 złotych miesięcznie

Ukazało się rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, by w orzeczeniach karno-administracyjnych, wydawanych przez starostwa grodzkie orzekano jednocześnie o pokryciu przez skazanego kosztów wykonania orzeczenia.

Chodzi przede wszystkim o

zwrot przez skazanych kosztów przebywania w areszcie. Zwrot nie będzie wymagany od osób, które przedstawią świadectwo ubóstwa. Zaznaczyć należy, że koszt utrzymania w areszcie oprócz ewentualnej kary grzywny będzie kosztował 30 zł. miesięcznie.

„GŁOS PORANNY”
nabyć można
w Inowłodzu, Teofilowie i przyległych letniskach u p. **Lewenberga**

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!
Początek o godz. 4.30

Rozpiewana i roztańczona, tryskająca humorem komedia p. t.

W rolach głównych: Płomienna **Marion Davies** oraz najpopularniejszy pieśniarz Ameryki **Bing Crosby** Imponująca wystawa, jaką widzieliście tylko w największych filmach! — 200-tu śpiewaków w jednej scenie muzycznej i setki najpiękniejszych tancerek Ameryki! — Nadprogram: Najnowsze aktualności świata i P. A. T.

JA MAM TEMPERAMENT

**Dźwiękowy Kinoteatr
CAPITOL**
Dziś prezentujemy!

„Otchłań życia”

Niezwykła inscenizacja! — Fascynująca treść! — **Film, który wywołał sensację na całym świecie!**
NADPROGRAM: Dodatek dźwiękowy oraz aktualności Foxa

Frapujący, pełen prawdy życiowej dramat reżyserji znakomitego **JAMES FLOODA**
W rolach głównych bohaterowie Lubiezwskiej „Sztuki Życia”: — **Miriam Hopkins, Frederic March, George Raft, Helena Mack.**

Zamiat feljetonu

Aforyzmy o kobietach i małżeństwie

Najlepszym środkiem kosmetycznym dla kobiety jest być kochaną. Najpiękniejszą cecę ma zawsze kobieta kochana.

Posilek jest wtedy napewno smaczny, jeżeli mamy ochotę powrócić go natychmiast, książka jest wówczas dobra, gdy pragniemy ją jeszcze raz przeczytać, kobieta jest wtedy tą najwłaściwszą, gdy zawsze gotowi jesteśmy ją poślubić.

Bywają mężczyźni, których nie możemy sobie wyobrazić bez towarzystwa ich żon, bywają kobiety, które nie potrafią myśleć bez swoich mężów.

Zdarza się często, że miłość w małżeństwie przeradza się w nienawiść i obojętność pomiędzy małżonkami. Czemu nie zrobić próby w kierunku odwrotnym? Czemu nie pobierać się ludzie, którzy się nawzajem nie znoszą? Z biegiem czasu przyzwyczajają się do siebie i stwarzą małżeństwo w szczęściu trwałe.

Pocałunek skradziony jest słodki, zwłaszcza gdy kradzież popełnia kobieta.

Mężczyzna może jednocześnie kochać kilka kobiet pod warunkiem, że nie będzie kochanym jednocześnie przez kilka.

Gdyby kobiety były mniej stałe, miłość nie byłaby taką złą rzeczą.

Nie pożądaj męża swoich bliźnich.

Dziewczyna niedawnej przeszłości wolała być raczej zakochana, niż szczęśliwa. Współczesna dziewczyna woli być szczęśliwą, niż zakochaną.

Wolałbym raczej nieszczęśliwie kochać, niż nieszczęśliwie być kochanym. Jest to wygodniejsze.

Kajdany małżeńskie są tak ciężkie, że muszą być dźwigane przez dwie osoby, czasem nawet przez trzy.

Kobieta często pobudza nas do wielkich rzeczy, poczem przeszkadza nam w ich wykonaniu.

Na dziesięć tysięcy mężczyzn, siedem albo osiem tysięcy bywa kochanych, pięć albo sześć tysięcy kochających swe żony i jeden, który kocha jedną tylko kobietę.

Człowiek pragnie miłości zanim pokocha.

Kobiety myślą albo o niczym, albo o czymś innym.

Mężczyźni, być może, mają rację, gdy mówią źle o kobietach, ale nigdy nie mają racji, gdy mówią źle o jednej kobiecie.

Z pośród wielu głupstw, które mężczyzna popełnić musi, małżeństwo na szczęście jest jedynym, którego codziennie popełniać nie może.

Działanie — to ideał mężczyzny, służenie — ideał kobiety. Dlatego kobiety tak często uważają mężczyzn za egoistów.

Mężczyzna z urodzenia jest dzielnym, kobieta z urodzenia jest zwierzęciem domowym. Ludzie tak często mówią o obłaskawieniu. Nagół biorąc mężczyźni należą do obłaskawionych.

Błądzić jest rzeczą ludzką. Niech będą pochwalone błędy ludzkie, które — wprawdzie w okrutny sposób — prowadzą ku mądrości.

AL. Dumas (syn).

Literat, na którym się nie poznano

Niedoszły Urke Nachalnik trudnił się rozbojem na szosach

„Proszę o zaopiekowanie się moim talentem!” — mówi do sądu w ostatnim słowie

Wczoraj sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wiceprezesa Illnicza rozpatrywał nader ciekawą sprawę. Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj młodzi ludzie, oskarżeni o rozbój. Młodszy z nich, 21-letni Jan Zarankiewicz, typ włóczęgi. Jako dwunastoletni chłopiec uciekł z domu rodzicielskiego, tułał się po kraju, zarabiając na psie życie. Kilka razy przyłapano na kradzieżach, odcierpiały kary więzienne. Karę 7-miesięcznego więzienia odbył pod nazwiskiem Kołodziejskiego, którego dokument posiadał. Ze skruchą przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Drugi podsądny — to typ całkiem odmienny. Stanisław Wiśniewski przypomniał chwila osławionego Malisza,

wyrokiem sądu doraźnego w Krakowie straconego w listopadzie roku ub. Tak, jak Malisz, uważa, że ludzkość nie docenia jego wartości. Sam siebie uważa za jednostkę niezwykle uzdolnioną, której się wiele należy od społeczeństwa, a która wskutek nieporozumienia, czy niesprawiedliwego zrządzenia losu znalazła się za kratami więziennymi. Młodzieniec o tępy, absolutnie nie inteligentnym wyrazie twarzy, uroił sobie, że posiada niezwykły talent literacki. Przyznając się w śledztwie do winy, chciał zwrócić na siebie uwagę świata, by tem zyskać sobie sławę i rozgłos.

Sąd przystępuje do sprawdzania personalji oskarżonego. — Lat 22.

Z zawodu kancelista - literat, jak sam siebie nazywa. Dwu-krotnie karany. Raz za defraudację 750 złotych — 4 miesiące, następnie „za sprawę na furi politycznej — komunizm” — 1 rok więzienia. Wykształcenie — 2 klasy szkoły handlowej.

7 marca b. roku Władysław Beldowski, woźnica u Leona Rybarkiewicza, zamieszkałego w Łodzi, (Andrzeja 60), wracał wozem ciężarowym z Piątku do Łodzi z ładunkiem owsa. Około godziny 10-ej wieczorem, gdy znajdował się pod Zgierzem z zagajnika wypadło 2-ch mężczyzn, z których jeden szarpnął za lejce, wskutek czego Beldowski spadł z wozu, a drugi

przystawił mu rewolwer do skroni.

Związano mu ręce sznurkiem poczem zaprowadzono do zagajnika, gdzie rozwiązano więzy, ściągnięto zeń kołuch, i ponownie skrepowano. Jeden z napastników odjechał wozem, drugi zaś pozostał, trzymając rewolwer w pogotowiu. Kazał mu się położyć na ziemi, przeszukał kieszenie i zabrał 2 złote 50 groszy. Kiedy już poczęło dzień, przewiązał Beldowskiemu oczy szalikiem i znikł. — Skrepowany szarpał sznury i ocierał głowę o ziemię, poczem po oswobodzeniu oczu, począł krzyczeć. Nadbiegł z pomocą jakiś przechodzień, który pomógł Beldowskiemu uwolnić się z więzów i odprowadził go na posterunek policji, gdzie zameldowano o napadzie. Natychmiast zarządzone pościgi nie dały rezultatu.

W nocy z 12 na 13 marca, czyli po pięciu dniach od wyżej opisanego wypadku, woźnica Franciszek Wawrzyniakjechał z Łęczycy do Łodzi, dwukonnym wozem, z ładunkiem 15 worków mąki. Pomiędzy

Ozorkowem a Zgierzem, około majątku Lućmierz, z zagajnika wyskoczyli dwaj osobnicy, z których jeden ściągnął Wawrzyniaka z wozu, a drugi, przystawiając mu do skroni rewolwer, zrewidował kieszenie, zabierając 3 złote. Następnie jeden z opryszków w podobny sposób, jak w poprzednim napadzie, wsiadł na wóz i odjechał, a drugi zaprowadził napadniętego do pobliskiego zagajnika, związał mu nogi, przewiązał oczy i usta, poczem oddalił się.

Tropiąc bandytów, policja zatrzymała na szosie wóz, którego woźnica wydawał się im podejrzany. Gdy go zatrzymano i przesłuchano,

przyznał się do dokonanych napadów.

Znaleziono przy nim 104 złote i jeden nabój rewolwerowy. Wyjaśnił, że nazywa się Zarankiewicz i że napadu dokonał z młodzieńcem o nazwisku Kaźmierczak vel Pawlikowski, którego poznał w czasie swej tułaczki. Wobec tego policja czyniła poszukiwania Pawlikowskiego. Następnego dnia do mieszkania rodziców Zarankie-

wicza przybył pewien młodzieniec. Wywiadowcy stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że właśnie on musiał być współnikiem Zarankiewicza.

15 maja r. b. aresztowano go, przyczem okazało się, że jest nim Stanisław Wiśniewski.

Na rozprawie w dniu wczorajszym Jan Zarankiewicz do winy się przyznał, twierdząc w dalszym ciągu, że współnikiem jego nie był Wiśniewski lecz Pawlikowski, którego adresu nie zna. Zeznał, że w czasie wędrowania po kraju, poznał Pawlikowskiego, z którym wędrowali dwa tygodnie od wsi do wsi. Pewnego razu rzekomy Pawlikowski miał zaproponować Zarankiewiczowi, dokonanie napadu, by w ten sposób posiłkować większą ilość gotówki. Tamten posiadał rewolwer i wydawał rozkazy, którym oskarżony się podporządkowywał. Wiśniewski na wstępnie śledztwie do winy się przyznał, lecz po pewnym czasie zeznania te odwołał. Zapytywany o przyczynę tego, świadczył, że początkowo przyznał się dlatego, że

sądził, iż dzięki temu uzyska sławę.

„Latam od redakcji do redakcji, drę buty, żadna redakcja nie chce przyjąć mego utworu. Wysilam swój rozum i wogóle całe swoje jestestwo, lecz bez skutku“.

Jak wynika z akt sprawy, Wiśniewski po przeczytaniu w piśmie o napadzie, dopytywał się swego znajomego Popielskiego, czy w policji biją i jaka może być kara za dokonanie napadu. Popielskiemu pytania te wydały się podejrzane, wskutek czego zameldował o tem policji. Na rozprawie, zapytany przez przewodniczącego, kim jest Popielski, Wiśniewski odpowiada: „W mowie był świadomy człowiek, a co do kwalifikacji, to nie wiem.“

Trudnił się konfidentem. W czasie zeznań świadków Zarankiewicz płacze.

Prokurator Maciejewski wskazał, że Wiśniewski pragnął dowiedzieć, iż jest wschodzącą gwiazdą na firmamencie literatury, względnie chce zrobić karierę Urke Nachalnika. — Zdaniem prokuratora, Zarankiewicz jest chłopcem, który stoczył się na manowce, i mógł myśleć o popełnieniu przestępstwa, ale nie mógł opracować planu. Natomiast Wiśniewski, o bujnej, niezdrównej fantazji, to zły duch, który opracował cały plan zbrodni.

Jako niebezpieczni dla społeczeństwa, winni oni, zdaniem prokuratora, ponieść surową karę.

Po przemówieniu obrońcy Zarankiewicz w ostatnim słowie, prosił sąd o łagodny wymiar kary. Następnie powstał Wiśniewski i podnosząc dumnie głowę, zwraca się do sądu ze słowami: „Proszę wysokiego sądu! Wobec tego, że moja niewinność jest na całej szerokości adowodniona, proszę o zaopiekowanie się moim talentem. Skończyłem“.

W czasie, gdy sąd naradzał się nad wyrokiem, Wiśniewski hardo i bezczelnie rozglądał się dokoła, a fizjonomja jego bynajmniej nie zdradzała ukrytego talentu, o zaopiekowanie się którym prosił sąd.

Po przerwie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Jan Zarankiewicz skazany został na 4 lata, a Stanisław Wiśniewski na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg dziesięciu lat.

Wiśniewski, który prawdopodobnie wyroku nie dożył, zwrócił się do sądu o powtórzenie nie go. Po powtórzeniu przez przewodniczącego sentencji, Wiśniewski skłonił się szarmancko, powiedział: — „Dziękuję“ — poczem dumnie, jak przystało szanującemu się literatowi, skierował swe kroki w stronę wyjścia dla aresztantów.

Sierpień
miesiącem przebojów filmowych

Kina „CAPITOL“

Zapowiadamy:

Złoty książę
Helen Hayes
Ramon Novarro

Przygoda o północy
Loretta Joung
Ricardo Cortez
Franchet Tone

Złe kochana
Alice Brady
M. O'Sullivan
Phillips Holmes

Filmy nasze są wybrane!

Ulica gen. Pierackiego
W sobotę nastąpi przemianowanie ulicy Ewangelickiej zamiast Emilji

Donosiliśmy już, że celem uczczenia pamięci zamordowanego ministra spraw wewnętrznych Br. Pierackiego, samorząd łódzki postanowił przemianować jedną z ulic na ul. im. generała Bronisława Pierackiego. Nazwę tę otrzymać miała początkowo ul. Emilji. W ostatniej jednak chwili zaszła zmiana w decyzji władz miejskich. Na ul. gen. bryg. Pierackiego, przemianowana zostanie w sobotę ul. Ewangelicka.

Obywatele Peowiacy!

Dnia 11 sierpnia b. roku o godz. 16.30 wyznacza się zbiórkę członków łódzkiego Koła w lokalu, przy ul. Sienkiewicza nr. 23 dla wzięcia udziału w u-

roczystym przemianowaniu ul. Ewangelickiej na ul. Gen. Pierackiego. Obecność obowiązkowa.

W z. Kom. Koła Łódzkiego Związku Peowiaków. (Podpis nieczytelny).

Samobójstwo w ogrodzie
Skoczyła do stawu w parku Poniatowskiego

W dniu wczorajszym, w godzinach przedwieczornych, spacerowicze w parku miejskim im. ks. Józefa Poniatowskiego zaalarmowani zostali krzykiem i wzywaniem o pomoc. — Okazało się, że do stawu, znajdującego się w głębi parku, rzuciła się w zamiarze samobójczym pewna kobieta. Przy po-

mocy dozorców, przechodnie wyciągnęli ją z wody. Dawała słabe oznaki życia. Wezwane natychmiast pogotowie udzieliło pierwszej pomocy, poczem odwiezło desperatkę w stanie bardzo osłabionym do domu. — Samobójczynią jest 38-letnia Helena Ulrych, zamieszkała przy ul. Głównej 6.

Gdynia dla Słowiańszczyzny

Międzynarodowe wykłady akademickie stanowią początek wyższej uczelni

Kolegium międzynarodowych wykładów akademickich w Gdyni im. marsz. Piłsudskiego, istniejące od roku 1932 rozpoczęło tegoroczne wykłady uroczystą inauguracją w auli szkoły morskiej, która była olbrzymią manifestacją przedstawicieli szeregu narodów na cześć Polski i polskiej pracy nad morzem.

Na wykłady w roku bieżącym przybyło 160 słuchaczy z Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Estonii. Kolegium jest instytucją dwuwydziałową, składającą się z dwóch instytutów 1) Instytutu międzynarodowych wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych, 2) Instytutu wykładów o kulturach narodów słowiańskich.

Program wykładów obejmował zagadnienia następujące: w instyucie I — ogólne zagadnienia gospodarcze. Materiał ludzki w gospodarce międzynarodowej, kartele międzynarodowe, współczesne przemiany ustroju gospodarczego. Reforma samorządu terytorjalnego w Polsce. Działalność samorządów na polu aprowizacyjno-sanitarnym. Budżety samorządowe a życie społeczno-kulturalne. Działalność związku miast polskich. Ustrój państwowy i samorządu w Czechosłowacji. Problemy postępowania administracyjnego na tle porównawczym. Powstanie państwa polskiego w świetle prawa narodów. Stosunki gospodarcze pomiędzy Polską a Czechosłowacją, Rumunią, Szwecją i Węgrami. Życie gospodarcze Węgier i Rumunii. Sytuacja prawna wód i statków morskich. Gdynia w strukturze gospodarczej Polski. Polityka socjalna w portach. Port w Gdańsku. Życie gospodarcze Gdańska. Port w Gdyni. Zadania międzynarodowej izby handlowej. Polska w okresie kryzysu gospodarczego. Działalność gospodarcza wielkich miast. Przedsiębiorstwa komunalne. Formy prawne finansowania handlu zamorskiego. Nowoczesne prądy w organizacji wystaw a wystawa światowa w Warszawie. Znaczenie turystyki w gospodarce państwa. Prawo graniczne. Współczesne badania nad historią prawa polskiego. Więziennictwo w dawnej Polsce. Ogólne problemy teorii prawa administracyjnego.

W Instytucie II odbyły się wykłady następujące: Zwyczajne różnice ludów słowiańskich. Etnografia Pomorza. Geografia i skład ludnościowy, historia, literatura Ju gosławii. Polska sztuka dekoracyjna 17 i 18 w. Polska malarstwo romantyczne. Polska rzeźba współczesna. Literatura ukraińska. Stosunki wzajemne literatury polskiej ukraińskiej i rosyjskiej. Literatura

Czeska. Literatura serbołużycka. Życie społeczne młodzieży czechosłowackiej pod względem kulturalnym. Szkolnictwo wyższe w Polsce. Różwój ochrony przyrody w Polsce i krajach słowiańskich. Nowoczesna architektura polska. Zagadnienie regionalizmu i nacjonalizmu w architekturze. Społeczne problemy w architekturze. Od związku walki czynnej do legionów Piłsudskiego. Ideologia państwotwórcza legionów.

Wykłady wygłosili: b. min. prof. H. Gliwic, poseł Rumunii prof. W. Cadere, prez. Banku Gosp. Kraj. gen. dr. R. Górecki, prof. dr. L. W. Biegeleisen, prof. Un. J. K. we Lwowie dr. T. Bigo, prez. St. Pachnowski, pułk. dr. H. Elle, prof. dr. T. Hilarowicz, radca dr. C. Berzowski, wicedyr. Zw. Przem. w Krakowie, dr. T. Spitzer, doc. dr. Wl. Namysłowski, nac. wydz. Min. S. Z., nac. wydz. komisariatu R. P. w Gdańsku, dr. Al. Siebenelchen, radca zarządu rady portu w Gdańsku p. B. Zipper, sekretarz gen. Polsk. Kom. Międzynarodowej Izby Handlowej dr. Wl. Rasiński, prof. dr. J. Lazowski, dr. Stanisław Borowski, dr. A. Janeczka,

dyr. izby handlowej węgiersko-polskiej w Budapeszcie dr. A. Steiner, sekretarz związku miast Słowaczy dr. A. Vaszek, dyr. izby handlowej polsko-węgierskiej w Warszawie p. H. Drozdowski, prof. dr. St. Poniatowski, prof. dr. Fr. Hlesicz, prof. dr. B. Lepki, prof. inż. L. Niemcewski, doc. W. Husarski, doc. dr. St. Truchim, dyr. W. Milecki, dr. J. Targowski, prof. dr. J. Vrzalik z Pragi, dr. J. Pogonowski.

Rektorem honorowym kolegium jest w roku bież. poseł Rumunii prof. W. Cadere, rektorem czynnym prof. dr. T. Hilarowicz, prorektorami: prof. dr. A. Jovanowicz z Belgradu i b. rektor prof. dr. K. Lastovka.

Kolegium, będąc instytucją stałą zrealizowało już, choć narazie w formie wykładów wakacyjnych, ideę utworzenia w Gdyni uczelni o charakterze akademickim dla wzmocnienia polskiego stanu posiadania nad morzem. Słuchacze zagraniczni z lat poprzednich utrzymują stale żywe stosunki z kolegium i są gorącymi propagatorami Polski i gospodarczego znaczenia Gdyni w swoich krajach.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12.10 „Wiedź w muzyce“ — koncert w wyk. zespołu A. Heimana.
- 13.05 Audycja dla dzieci.
- 13.20 L. van Beethoven: Symfonia VI (pastoralna) płyty.
- 14.05 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi.
- 14.15 Muzyka (płyty)
- 14.30 Transmisja uroczystego zamknięcia zjazdu polaków z zagranicy w gmachu sejmu w Warszawie.
- 16.00 Koncert chóru Warsa.
- 16.20 Muzyka lekka.
- 17.15 Recital śpiewaczy Gizeli Kutnej.
- 17.30 Koncert chóru.
- 18.00 „Letnisko w polskim dworze“.
- 18.15 Transmisja słuchowska p. t. „Wesele Krotoszyńskie“.
- 19.15 Recital fortepianowy Wl. Burkatka.
- 20.12 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.
- 20.40 Muzyka (płyty)
- 21.02 Pogadanka o dramacie muzycznym R. Wagnera „Zmierzch Bogów“.
- 21.12 „Zmierzch Bogów“ — dram. muz. R. Wagnera. — Akt trzeci.
- 22.30 „Współczesne systemy walki z nierządem“.
- 22.45 Muzyka taneczna (płyty).
- 23.05 Polacy z zagranicy, ucze-

stnicy zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obezysnie.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE.
- Wiedeń, 20.10. — Koncert symfoniczny: Haydn, Mozart.
- Monachjum. Od godz. 10-ej transmisja z Bayreuth. „Zmierzch Bogów“ Ryszarda Wagnera.
- Londyn, 21.25 — „Szwagier z Dingsda“ Operetka.
- Paryż, 20.00. — Koncert symfoniczny.
- Rzym, 20.45. — Koncert muzyki włoskiej.
- Bukareszt, 19.45. — „Rigoletto“, Opera Verdiego.
- Budapeszt, 22.00. — Koncert budapeszteńskiej orkiestry symfonicznej.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, obstrukcji, stosowanie naturalnej wody górskiej „Franciszka Józefa“ sprawia zawsze przyjemną ulgę.

Piorun zabił

woźnicę i trzy konie

Nad powiatem kolskim przeciągnęła gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła znaczne szkody. W majątku Mochowo piorun uderzył w woźnicę Wl. Burskiego, jadącego wozem zaprzężonym w trzy konie. Burski padł trupem na miejscu. Również konie zostały zabite wskutek porażenia.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI
Dziś i jutro „Rasy“ po cenach znacznie niższych.

TEATR LETNI
Dziś i codziennie o godz. 9-ej „Akademja wdzięku“.

TEATR „ROZMAITOŚCI“
Gościnne występy znakomitego Michała Michalesko. Dziś „Der jezywe bocher“.

Teatr żydowski w sali Filharmonij Narutowicza 20. Tel. 213-84.

Dina HALPERN
Sem BRONECKI
Dziś, w czwartek, 9.15 w.

2 przedstawienia za 1 biletem

1) „Szukaj uczciwości“
słynny szlagier w 3 akt. ze śpiewami i tańcami.

2) Wielki koncert rewjowy
w wykonaniu D. Halpern, S. Bronneckiego i całego zespołu.
Bilety przy kasie Filharmonji

STOW. „KULTUR - LIGA“

przyjmuje zapisy na kolonje letnie w Karwi, Maszynie, Jaremczu, Druskinikach, Ciechocinku (od 15 sierpnia).
Opłata obejmuje utrzymanie, przejazd i takse klimatyczną (w Ciechocinku również kąpiele).
Utrzymanie obfite — 5 razy dziennie. Codziennie wycieczki dalsze i spacer w okolice.

Informacje i zapisy w sekretarja cie „Kultur - Liga“, Zachodnia 68, tel. 191-15, codziennie od 10 — 2 i od 4 — 10 wiecz.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9 (SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

Czarująca Madge Evans światny Robert Montgomery

w dramacie, pełnym
najwyższego napięcia p. t.

UCIEKINIERY

Wkrótce!

Śpijmy na dwie raty!

Interesujący projekt racjonalizacji snu

Dlaczego człowiek tyle śpi? Przeciętnie trzecia część swego życia, jeśli śpi przeciętnie 8 godzin na dobę. A właściwie trzeci znacznie więcej, bo w niemowlęctwie śpi po 18 godzin na dobę, a w młodości 10 do 12 godzin. Niewiele już z tego odbije na starość, kiedy śpi tylko 5 — 6 godzin, bo wówczas już niewiadomo, co z resztą czasu zrobić.

Czy nie dałoby się tego zmienić? Czy nie można skrócić snu i przedłużyć dzięki temu życie?

Myśl ta brzmi fantastycznie, a jednak nie jest pozbawiona pewnych szans.

Ciekawe doświadczenia w tym kierunku: przeprowadził jeden z niemieckich lekarzy.

Sen — powiada on — służy do odnowienia naszych sił. Zastanówmy się, czy nie dałoby się w jakiś sposób zrationalizować snu, aby odpoczywać szybciej i lepiej.

Już z życia codziennego wiemy, że sen bywa nierówny. Czasem budzimy się zupełnie odświeżeni i wypełni, kiedy indziej zaś długi na wet sen nie zdoła nas należycie po krzepić.

Od czego to zależy? Który sen jest najbardziej wartościowy?

Niewątpliwie sen głęboki. Kiedy śpiemy głęboko, umysł nasz i cały organizm odpoczywa daleko intensywniej, niż kiedy tylko drzemimy. I wiemy, że ludzie, którzy śpią lekko, muszą więcej czasu poświęcić na sen, aby uzyskać ten sam stopień świeżości. Poglębmy więc sen, a będziemy mogli krócej spać, bez najmniejszego uszczerbku dla zdrowia.

Jakże jednak tego dokonać?

Obserwując człowieka śpiącego, możemy wyróżnić kilka faz snu. Zrazu człowiek zasypia i wówczas sen jest bardzo lekki. Budzi się za łada szmerem. Potem sen pogłę-

bia się coraz bardziej i po pewnym czasie osiąga swój szczyt.

Moment ten zjawia się zwykle po pół godzinie snu, nie trwa jednak długo, zazwyczaj 2 — 3 godziny. W czasie głębokiego snu człowiek śpi dosłownie jak zabity; nie raz nie słyszy burzy z piorunami. Po 3 godzinach sen staje się coraz to bardziej powierzchowny i wreszcie człowiek się budzi sam.

Otoż w związku z tym fizjologicznym przebiegiem snu, radzi

CASINO

Powodzenie,
które u nas zdobył
„CZEMP“ —
osiągnie obecnie

JACKIE COOPER

gdyż
kreacja jego w filmie

DZIELNY CHŁOPIEC

przeszła najśmielsze
oczekiwania.

Nadprogram: Aktualności
Paramountu i P. A. T.

Dziś pocz. o 4

wspomniany lekarz, aby korzystać tylko z pierwszej fazy t. j. snu najgłębszego, po pierwszych zaś 3 godzinach człowiek powinien się budzić. Resztę snu powinien uzupełnić w południe, bo wówczas sen staje się nanowo głęboki. Sen południowy powinien również trwać 3 godziny i w ten sposób zamiast 8 godzin, spalibyśmy tylko 6.

Przeprowadzone przez owego lekarza doświadczenia na sobie i innych osobach przekonały go, że 6-godzinny głęboki sen w 2 ratach jest równie wartościowy, jak 8-godzinny sen jednorazowy. Podobno też ludzie zdrowi bardzo łatwo przywykają do tej zmiany rytmu snu.

Ale nie wszyscy mogliby korzystać z dobrodziejstwa 6-godzinnego snu: tylko ci, u których fazy snu przebiegają normalnie. Są jednak ludzie, którzy z trudem zasypiają i śpią lekko, a dopiero nad ranem przypada moment najgłębszego snu. Ci, tak samo jak i ludzie nerwowi, cierpiący na bezsenność, muszą zachować dotychczasowy rytm snu. Conajwyżej mogą się starać o pogłębienie snu, dbając o warunki zewnętrzne, sprzyjające temu. Powinni więc spać w pokojach zabezpieczonych przed hałasem, światłem, o dobre, świeżem powietrzu, w łóżkach miękkich i wygodnych itp. Mimo to jednak powinni spać 7 — 8 godzin.

KRÓTKO A ZWIĘŻLE

Znany niemiecki profesor medycyny Virchow żywił szczególną niechęć do udzielania znajomym grzesnościowych porad lekarskich. Pewna dama spytała go pewnego razu:

— Jak zaczyna się tyfus, panie profesorze?

— Na literę „T“ łaskawa pani! — odparł Virchow.

Final igrzysk Emigracji

Polska bije gości w lekkiej atletyce 80:50, a w piłce nożnej 8:1 (3:0)

WARSZAWA, 8.8. (Tel. wł.) — Wczoraj na stadionie Legji odbył się dalszy ciąg spotkań reprezentacyjnych drużyn Emigracji z Polską. Dokończono mecz lekkoatletyczny, w którym reprezentacja Polski odniosła przekonujące zwycięstwo w ogólnym stosunku 80:50. Również i wczoraj uzyskano szereg do skonałych wyników. Wyróżnił się przede wszystkim Kucharski w biegu sztafetowym i jemu polska sztafeta zawdzięcza zwycięstwo, oraz ustanowienie nowego rekordu Polski.

Wyniki były następujące: W biegu na 5 klm. Kusociński zwyciężył pewnie, nie wysilając się zbytnio w czasie 14:47,6. Drugie miejsce zajął Fijałka. Trzeci Nowak (emig.) 16,05,6 został przez Kusocińskiego zdublowany.

W rzucie kulą Heljasz uzyskał 14,93, zajmując pierwsze miejsce, przed Tilgnerem 13,65 m., Podolakiem 12,82 i Chudźkiewiczem.

W skoku w dal Nowak miał 7 m 10,5 cm., przed Hofmanem 6,85 m.

Bieg na 400 m. wygrał Biniakowski w czasie 50 s. O dwie sekundy gorszy czas miał drugi koleś Klimkowski (Emig.). Trzecim był Kostrzewski, który widocznie oszczędzał się do sztafety olimpijskiej.

110 m. przez płotki wygrał Twardowski 15,7 s., przed Majeszcukiem (Emig.). Wieczorem i Ratzkowski zostali zdyskwalifikowani.

Sztafetę olimpijską 800 plus 400 plus 200 plus 100 wygrała Polska w składzie: Kucharski — Kostrzewski — Biniakowski — Twardowski w czasie 3:22,8, ustanawiając nowy rekord Polski. Również w czasie lepszym od rekordu polskiego przebiegła sztafeta Emigracji 3:24,2. Kucharski nadrobił 20 mtr., przebiegając 800 mtr. w czasie swego rekordu ustanowionego ostatnio w Sztokholmie, a wynoszącego 1:54,5 s.

Mistrzostwa Polski w boksie

Łódź łącznie ze Lwowem i Stanisławowem tworzy jedną grupę

Weześniej aniżeli w latach poprzednich zatroszczył się PZB. o opracowanie planu przeprowadzenia drużynowych mistrzostw. Może to i lepiej, może raz wreszcie pechowa ta konkurencja doprowadzona zostanie szczęśliwie do końca.

Tymczasem zarząd PZB. rozpiął referendum do wszystkich okręgów, proponując trzy rodzaje przeprowadzenia mistrzostw: przy podziale uczestników na 2, 4 lub 6 grup.

Najracjonalniejszy jednak wydał się projekt podziału na 4 grupy. Przewiduje on umieszczenie Warszawy z Białymstokiem, Wilnem i Wołyniem w pierwszej grupie, następnie Śląska, Poznania i Lublina w drugiej, Lwowa, Łodzi i Stanisławowa w trzeciej i wreszcie w czwartej — mistrza drużynowego z roku ub. a więc Wartę, Pomorze i Kraków. Projekt ten jeśli chodzi o Łódź może budzić zarządzenie tylko ze względu na kasowość tych imprez. Dobrze, jeśli Łódź walczyć będzie w Stanisławowie i Lwowie, gorzej, gdy przypadnie

Wilimowski i Matjas „cykali“ bramki

Mecz piłkarski zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski w ogólnym stosunku bramek 8:1 (3:0). Wynik ten nie jest właściwym odzwierciedleniem sił, gdyż w polu emigranci potrafili utrzymać grę otwartą, jednak gubili się w momentach podbramkowych. Reprezentacja Polski natomiast miała dobrze usposobioną strzałowo i skutecznie grający atak.

Już w pierwszych minutach serię bramek rozpoczyna Matjas II. Do przerwy padają jeszcze dwie bramki. W drugiej części meczu Emigracja nie wytrzymała tempa, stąd rezultat wyższy. Najwięcej bramek uzyskał Wilimowski — 4, Matjas — 3, a jedna padła z rzutu karnego, bitego przez Martynę.

W drużynie emigracyjnej dobry był bramkarz, pozatem wyróżnił się doskonały środkowy pomocnik Cziba, oraz łącznicy. Jedyną bramkę zdobył z karnego Ferek.

W reprezentacji Polski wyróżnił się najlepszy w ataku Wilimowski,

a na wysokości zadania stanęli Król i Szczepaniak, grający na skrzydłach. Nawrot i Matjas natomiast zawadzili. Bramkarz Korniejewski nie był zatrudniony. W obrocie Pajak był słabszy od Martyny, a Ziszka w pomocy potrafił się dostroić do całości.

Rozdanie nagród

Bezpośrednio po zawodach marszałek Raczkiewicz wygłosił przemówienie pożegnalne do zawodników, poczem wręczył zdobywcom nagrody. Puchar p. prezydenta zdobyła Francja, gdyż w początkowym obliczeniu znalazł się omyłkę. Zmiana nastąpiła po weryfikacji zawodów.

Wręczano nagrody najlepszym zawodnikom. W lekkiej atletyce na grody zdobyli: Walasiewiczówna i Wasowicz, w pływaniu Chrestowski, nagrodę za najładniejszą walkę bokserską otrzymał Puchniak (Kanada), przeciwnik Chmielewskiego, dla najlepszego kolarza — Praczyk (Belgia). Pozatem wręczono na nagrody zwycięskim zespołom.

PZB popelniał niecaki

Pięściarze emigracji nie przyjadą do Łodzi

Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym kierownictwo sekcji pięściarskiej IKP podjęło starania, by sprowadzić do Łodzi reprezentacyjną drużynę pięściarską polskiej emigracji, zamierzając rozegrać z nią mecz. Plany te spaliły na panewce dzięki niezrozumiałej taktyce zarządu PZB.

Okazuje się, iż doskonali bokserzy z Francji jak Lange i Jabłoński nie mogli wystąpić onegdaj na meczu Polska — Emigracja tylko dlatego, że PZB interwenjował przez swego przedstawiciela umyślnie wysłanego do Warszawy. Zarząd PZB odmówił Langemu i Ja-

blońskiemu prawa walki z naszymi pięściarzami ponieważ podejrzewa ich o zawodowstwo(?). Rzekome za wodowstwo tych zawodników nie zostało potwierdzone, to też interwencja PZB była bardzo nieprzyjemnym mankamentem. PZB zgola niepotrzebnie wsadził tu swe trzy grosze.

Ponieważ brak tak wybitnych pięściarzy osłabia znakomicie zespół emigracyjny i przez to występ jego w Łodzi stałby się mało atrakcyjny, przeto IKP zmuszone było zrezygnować ze swych zamiarów. Mecz projektowany na jutro nie dojdzie do skutku.

ŁTSG gra z Legią

pierwszy mecz o wejście do ligi

Rozgrywki o wejście do ligi rozpoczynają się 19 b. m. i potrwają do dnia 7 października. Finały odbędą się dopiero w listopadzie. W poszczególnych okręgach tytuły mistrzów zdobyły następujące kluby:

W Warszawie — Gwiazda, w Łodzi — ŁTSG, w Poznaniu — Legja, na Pomorzu — Gryf z

Torunia, na Śląsku — K.S. Śląsk w Krakowie — Grzegorzeczi K.S. w Kielcach — Brygada, w Lublinie — Unja, we Lwowie — najwięcej szans mają Czarni, w Stanisławowie — Resovia, mistrz Wołynia — WKS. (Równe), mistrz Wilna — WKS. Śmigły, w Brześciu — tamtejszy WKS. Narazie niewiadomo jeszcze kto będzie mistrzem okręgu białostockiego.

W Łodzi pierwszy mecz o wejście do ligi odbędzie się między ŁTSG. a poznańską Legją w dniu 19 b. m. Legja, podczas ostatniego pobytu w Łodzi wykazała dobrą formę, to też w grupie pierwszej uważana jest za najgroźniejszego przeciwnika dla mistrza Łodzi, któremu ani Gwiazda z Warszawy, ani też Gryf z Torunia nie mogą wiele zaszkodzić. ŁTSG. przygotowuje do tej próby swą drużynę i pozyskało ostatnio kilku obiecujących piłkarzy, którzy prawdopodobnie wystąpią w zawodach o wejście do ligi.

Zbyteczny wyjazd zagranicę! Zbyteczne używanie zagranicznych wód mineralnych i soli przeeczyszczających. — Lepsze mamy w kraju! **Woda Gorzka Morszyńska i Naturalna Sól Morszyńska** są lekami w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. Do nabycia w aptekach i skład. aptecz.

Dziś wyjadą sprinterzy

na mistrzostwa świata w Lipsku

Reprezentacja Niemiec na wyścig Berlin—Warszawa

W dniu wczorajszym został ustalony skład reprezentacji szosowej Niemiec na wyścig Warszawa — Berlin, rozpoczynający się w dniu 22 b. m. Za podstawę do ustalania reprezentacji Niemcy wzięli wyniki ostatnich biegów, zwłaszcza mistrzostwa Rzeszy i wyścigu dookoła Berlina, oraz rezultaty tabeli punktacyjnej drużyny

narodowej.

Reprezentacja Niemiec składa się z 16 następujących zawodników: Kruecki — mistrz Rzeszy, Weiss — pierwszy w klasyfikacji drużyny narodowej, Fuhrmann, Kranzer, Hupfeld, Wierz — zwycięzca biegu dookoła Berlina, Loeber, Schneller, Oberbeck, Boehm, Schellhorn, Hauswald, Balzer, Neumann, Dreissig, Huth. — Skład reprezentacji Polski jeszcze definitywnie nie został ustalony.

*

Dziś rano wyruszają z Warszawy polscy kolarze, którzy wyznaczeni zostali do udziału w zawodach o mistrzostwo świata, jakie odbędą się w Lipsku.

W skład zespołu polskiego wchodzi: Pusz, Frączkowski i Popończyk. Einbrodtowi zezwolenie na wyjazd nie zostało udzielone ze względu na nieodpowiednią formę, chociaż chciał on wyjechać na własny koszt. Kierownikiem drużyny jest p. Konieczny (WTC.), a reprezentantem na kongres UCI.

p. Artur Thiele. Nasi zawodnicy startują w sobotę i niedzielę. Natychmiast po zakończeniu swej kariery na mistrzostwach świata zawodnicy wracają do domu. W Lipsku pozostanie tylko Popończyk, który bierze udział w wyścigu szosowym na 112 klm. Wraz z nim startować będą Kielbasa i Olecki, lecz ci wyjeżdżają do Lipska dopiero w przyszły czwartek.

Polska nie zgłasza żadnych wniosków, ani dezyderatów na kongres UCI. Delegat p. Thiele ma polecone wyrazić tylko zdumienie, dlaczego należy Polsce udział za zeszłoroczne mistrzostwa, odbyte w Paryżu, przekazany został przez Francję dopiero po pełnym roku ociągania się i zwłoki.

Naprzód gra w finale

o wejście do ligi piłkarskiej

W rozgrywkach o wejście do ligi piłkarstwo śląskie reprezentowane będzie przez dwie drużyny: Śląsk, jako mistrza ligi okręgowej i Naprzód, któremu prawo to zo-

stało przyznane przez walne zgromadzenie P. Z. P. N., przyczem Naprzód zwolniony miał być od wstępnych rozgrywek i od razu kwalifikował się do finału.

Ostatnio jednak zarząd P. Z. P. N. usiłował ograniczyć ten przywilej Naprzodu, słusznie należy mu, jako ofercie zeszłorocznych machinacji, dzięki którym w lidze znalazła się stoleczna Polonia. W związku z tem okręg śląski i zainteresowane kluby zaprotestowały w P. Z. P. N. i zażądały całkowitego respektowania uchwały walnego zgromadzenia. Chociaż późno, zarząd P. Z. P. N. skoczył po rozum do głowy i ostatecznie protest poskutkował. Naprzód weźmie udział w rozgrywkach finałowych o wejście do ligi.

Pierwsza jaskółka nowego sezonu!

Upojny romans ekranu, atrakcyjna komedia nowej produkcji Uniwersalu

„JEJ CZAR“

Śpiew! Taniec! Szal! Muzyka! Miłość! Wino! Dziewczeta!

Następny program Kina „MUZA“

„MUZA“

(dawniej Luna)

Dziś i dni następnych!

7 Dni Szczęścia

fragmenty z życia i pogrzeb kanclerza Dollfussa.

z udziałem światowej sławy tenora

JÓZEFA SCHMIDTA

Ponadto wyświetlamy dodatkowo

Pocz. o g. 4-ej p. p.

PARSZYWA UMOWA

Żyrardów kupiony za 23.000 franków

B. minister Matuszewski ostro potępia dewastacyjną politykę Boussac'a

Sprawa Żyrardowa ani na chwilę nie przestaje absorbować opinii publicznej w Polsce. W ostatnich dniach sprawa ta zyskała ponownie na aktualności wobec projektowanego układu pomiędzy mniejszością polską akcjonariuszy „Żyrardowa” a wielką większością francuską.

W związku z tem zamieszczamy poniżej artykuł b. min. Ignacego Matuszewskiego p. t. „Parszywa umowa”, wydrukowany we wczorajszej „Gazecie Polskiej” oświetlający całokształt zagadnień żyrardowskich.

Red.

Pan Marcele Boussac stał się właścicielem pakietu akcji żyrardowskich w sposób bliżej nie wyjaśniony.

Pakiet boussakowski stał się pakietem 80 proc. dzięki temu, że niewiadomo co dzieje się z akcjami, których posiadacze znaleźli się na terytorjum Rosji sowieckiej. Nie wiemy również, kiedy p. Boussac nabywał akcje Żyrardowa?

Może wówczas, gdy przedsiębiorstwo to leżało w gruzach, zniszczone świadomie i dwukrotnie: raz przez cofających się moskali, drugi raz przez nadeszłych Niemców. Żyrardów był fabryką, której kominy wysadzono w powietrze dynamitem, z której maszyny wywożono,

miast instalować. W każdym razie p. Boussac ujawnił się jako właściciel wówczas dopiero, gdy rząd polski fabrykę tę odbudował i uruchomił. Wówczas — prawy posiadacz zażądał jej zwrotu. Nie darmo oczywiście. Za pieniądze. Za pieniądze, które włożono w odbudowę. Za pieniądze zarazem o szczególnej właściwości. Właściwości, polegającej na tem, że

w pieniądzach tych to, co dziś była warta piękna fabryka, za miesiąc wystarczało na zakup garnituru dla dyrektora. Oczywiście za tę właściwość pieniędzy p. Boussac nie był w najmniejszym stopniu odpowiedzialny: jak sama nazwa „marka polska” wskazuje. Polska odpowiada za ówczesną właściwość swojej monety. Natomiast p. Boussac dowiódł tylko swych wysokich zdolności ekonomicznych, zawarłszy umowę, opiewającą zwrot rządowi polskiemu sum, wyłożonych na odbudowę. W rezultacie Boussac wypłacił sumę marek, której ekwiwalent wynosił, aż 23.000 fr. szw.

Oto za jaką cenę Boussac stał się właścicielem wielkich zakładów żyrardowskich. Że zaś ministra Kucharskiego sejm polski od zarzutu zawarcia nieopatrnej i szkodliwej dla państwa umowy oczyścił — tedy sprawa została wyczerpana.

Strzał Blachowskiego
I byłaby może wyczerpana, gdyby nie dziwny fakt, że fabryka nabyta przez p. Boussaca wyjątkowo tanio — mianowicie zysków poczęła przynosić straty.

Poco p. Boussac nabywał choćby najtaniej akcje przedsiębiorstwa, które przynosi straty?

Przez długie lata, w ciągu

których pod brzemieniem „deficytu” nie tylko fabryka, lecz i miasto Żyrardów załamywało się i upadało. Przez długie lata rosła nędza robotniczej, posuwającej się naprzód dewastacji zakładów i nacisku obywatela francuskiego, Boussaca, na władze polskie o „ulgi” w drodze interwencji dyplomatycznej.

Wiedzieliśmy, że dzieje się w Żyrardowie coś niezrozumiałego i nieczystego, lecz nie wiedzieliśmy co.

Strzał Blachowskiego oświetlił tylko napięcie gry,

prowadzonej w Żyrardowie przez Boussaca — nie wyjaśnił przecież jej istoty.

Lichwiarskie procenty

Dzisiaj już mniej więcej wiemy na czem polegała dobroćliwa ofiarność Boussaca, gdy chciał obarczyć się „deficytowym” przedsiębiorstwem żyrardowskim w Polsce. Boussac potrzebował w swojej serji przedsiębiorstw takiego właśnie przedsiębiorstwa — do

umieszczenia deficytów.

Żyrardów Boussaca kupował od innych przedsiębiorstw p. Boussaca, handlarza bawełny, — bawełnę po

cenach wyższych niż rynkowe.

W księgach Żyrardowa zjawili się deficyty —

w księgach Boussaca figurowały zyski.

Żyrardów otrzymał „pomoc techniczną” od francuskich zakładów p. Boussaca. Płacił za nią milionami złotych rocznie.

Żyrardów otrzymywał „pomoc finansową” od przedsiębiorstw finansowych p. Boussaca — to znaczy otrzymywał od p. Boussaca kredyty, za który kupował u p. Boussaca bawełnę za wygórowaną cenę i za tę „pomoc finansową” płacił 24 proc.

Żyrardów wreszcie uzyskiwał „kredyty” u p. Boussaca w ten sposób, że wystawiał weksle, które p. Boussac dyskontował tanio i bez trudu, ile że wartość, a więc i zdolność kredytowa Żyrardowa była duża. W ten sposób

kredyty w istocie rzeczy był udzielany przez polskie przedsiębiorstwa p. Boussaca francuskim przedsiębiorstwem p. Boussaca.

Wykiwać wierzyteli

Nędza Żyrardowa, wywłaszczenie akcjonariuszy polskich, zniszczenie fabryk, psychopatja Kellerów,

służalstwo różnych Kostryniów — wszystko to były tylko zewnętrzne objawy działalności p. Boussaca, zmierzającego do osiągnięcia zysków z Żyrardowa nie przez produkcję, lecz przez spekulację,

przez sztuczne obniżenie wartości tej fabryki, aby nie płacić dywidend współwłaścicielom, aby skupować ich za darmo, aby

wykiwać wierzyteli, z których jednym był skarż państwa,

aby sztucznie podnieść dochodowość swych przedsiębiorstw francuskich, których akcje mo że akurat chciał p. Boussac sprzedawać.

Oto działalność, będąca na „pograniczu kodeksu karnego”, wedle wyrażenia premiera Koźłowskiego, a napewno sprzeczna z dobrym obyczajem kupieckim i ze zwykłą ludzką uczciwością.

Tak wygląda „sprawa żyrardowska” na zasadzie tego, co o niej wiemy. Do dna, do końca będzie wyjaśniona dopiero na przewodzie sądowym. Na sprawie karnej,

nie na cywilnej.

W sprawie tej spór grupki akcjonariuszy polskich (t. j. okradzionych) z p. Boussac'em (okradającym) był tylko fragmentem całości. Fragmentem dlatego żywo interesującym opinię publiczną, że w tym wypadku, na tle tego sporu — po raz pierwszy działalność p. Boussaca znalazła się przed forum sądowym. I forum sądowe potępiło go — wprawda działając sekwestr.

Parszywa umowa

I oto, kiedy sprawa była w toku, kiedy pierwsze starcia zostały przez p. Boussaca przegrane, kiedy ręka sprawiedliwości coraz niżej zwiśla nad jego karkiem, nagle — ogłoszono mu w Polsce amnestję. „Komitet” mniejszości akcjonariuszy polskich z hukiem w belny obwieścił światu wielką wygraną:

p. Boussac obiecał okradzionym zwrócić część tego, co stracili i obiecał nie kraść dalej.

Chwała mu i cześć!

Tak w naszych oczach wy-

gląda „umowa”, zawarta przez „Komitet” z p. Boussac'em. Nieznany skład komitetu, adwokaci, pośrednicy, przeplaceni agenci, występujący w tej sprawie,

nadużyli zaufania szerokich sfer pokrzywdzonych.

Coraz bardziej — jesteśmy pewni — sprawa ta będzie się wyjaśniać. Nie za miskę soczewicy nawet, ale

za śmierdzący serdelek

„Komitet” zdecydował się sprzedać swoją słusność. Za obietnicę zwrócenia coś nie coś z ukradzionego portfela

zaprosił rzeźmieszka do wspólnego stołu,

za przyrzeczenie poprawy dopuścił go do konfidencji, za nadzieję chętnie „gotowy” zrezygnował z najgłębszych rezerw.

Układ rabusia z obrabowanym

Sama możliwość zawarcia podobnego „układu”

między rabusiem i obrabowanym

— świadczy niesłychanie smutno o małej odporności charakterów u nas, o braku poczucia moralnego, o nadużywaniu przez interesowanych argumentu „społecznego”, wtedy kiedy chodzi o ich kieszeń i przerzucaniu się do argumentu „prywatnego”, kiedy ten jest wygodniejszy dla kieszeni. „Umowa” komitetu polskich akcjonariuszy z p. Boussac'em zostanie na długo

dokumentem niedojrzałości, a nie bości i łatwości.

Reklama, którą ten nowy układ otoczono, wciągnięcie doń bez zezwolenia zainteresowanych nazwisk tak zasłużonych, jak

nazwiska pp. Augusta Zaleskiego i Janusza Radziwiła, ukrywanie toczących się z p. Boussac'em pertraktacji

z obawy przed rozpoczęciem już siedzkiem, a potem wyrażenie ministrowi przem. i handlu, przedstawicielowi rządu, hymnów wdzięczności z okazji układu, sprzecznego z całą polityką rządową — wszystko to wywołuje dziś niewesołe myśli i musi być zakwalifikowane albo jako niebotyczna łatwość, albo jako również niebotyczna bezcelność.

Piszemy to z tem większą przykrością, ale i z tem większą ostrością, że na umowie podpisane są

nazwiska ludzi znajdujących się w naszym obozie.

Nie zmienia to, ani nie zmienia w niczem naszej oceny, tego co zrobiono.

Sojusz złodziejski

Ale zagadnienie Żyrardowa nie kończy się, ani nie zaczyna w kieszeni akcjonariuszy polskich. Gdyby p. Boussac dzieł się z nimi zyskami, pochodzącymi z takich machinacji, jakie uprawiał — to owa wspólnota spekulacji, taki sojusz złodziejski polsko - francuski nie zmieniliby ani na jotę samego zagadnienia. Bowiem sprawa Żyrardowa jest sprawą norm etycznych działalności kapitału w Polsce.

Na tym przykładzie musi być wykazane sobie i światu co wolno, a czego nie wolno, co jest dopuszczalne, a co nie będzie dopuszczone. Sprawa Żyrardowa przez swą jaskrawość stała się symbolem. Stała się symbolem moralności kapitału - świeższej w Polsce.

Moralność ta bywa różna w różnych krajach i różnych środowiskach. Skandale finansowe są rzadkością w Anglii — częściej zdarzają się w wielu innych rozwiązaniach sprawy Żyrardowa zależy już dziś w znacznej mierze to, czy będziemy mieli w Polsce przemysł zdrowy, uczciwy, solidny - czy

spekulacyjny, złodziejski, klusowniczy.

Wyrafinowany rzeźmieszek

Umowa ta, tak jak nie zmienia w niczem postępowania p. Boussaca nie usprawiedliwia ani jednej machinacji przezeń popełnionej, nie oczyszcza go ani z jednego zarzutu — tak samo nie będzie miała najmniejszego wpływu na dalszy rozwój sprawy żyrardowskiej.

Tak samo jak na naciski dyplomatyczne, broniące Boussac'ów musieliśmy odpowiadać, że dla nas p. Boussac nie jest francuzem, czy Niemcem, tylko wyrafinowanym rzeźmieszkiem,

— tak samo tym, którzy na jakichkolwiek warunkach chcieliby zostać współnikami Boussac'a — uważamy za właściwe oświadczyć, że musimy ich uważać za

wspólników rzeźmieszka — bez względu na to, czy soba z tego zdają sprawę, czy nie.

Sprawa żyrardowska będzie wyjaśniona do końca. Bezkarności za nadużycia nie zapewni sobie p. Boussac żadną drogą. Jedyne forum, na którym wolno mu się bronić — to są ława oskarżonych.

I tylko tam, gdyby posiadał wody swojej niewinności — mógłby wygrać.

Przykry zaś epizod z „ugodą” powinien być dla różnych elementów naszego społeczeństwa nauką, że niema nieodpowiedzialności za to co się robi. Od maja 1926 r. skończyło się w Polsce handlowanie interesem państwa.

I nikomu w żadnej formie, na żadnym odcinku nie uda się już tego uprawiać.

Dolar dalej spada!

Banki prywatne nie dokonywują żadnych transakcji

Po dłuższej stabilizacji w dniach ostatnich nastąpiło na giełdach zagranicznych oraz na rynku polskim załamanie się dolara.

Poczynając od dnia 6 bm. zaczęły napływać z giełd zagranicznych wiadomości o projektowanym zarządzeniu prez. Roosevelta, by dolar obniżony został do 50 proc. jego wartości. W związku z tem nastąpiła zagranicą zniżka, która na naszej giełdzie spowodowała spadek o 1 punkt.

W dniu 7 bm. dolar utrzymał się na tym poziomie, już jednakże

wczoraj w związku z dalszym spadkiem na giełdach zagranicznych, specjalnie zaś w Paryżu oraz Zurichu giełda warszawska zareagowała nieco silniej, obniżając kurs o dalszych kilka punktów. Spadek dolara zagranicą spowodował również obniżenie kursu przez Bank Polski, który wczoraj płacił zł. 5,23, 5,22, 5,25, a więc o 2 punkty mniej, niżeli przedwczoraj. Podaż dolarów w Banku Polskim wydatnie wzrosła, tak, że i obroty były znacznie większe, niżeli w dniach ostatnich.

Obniżka dolara przez Bank Polski wpłynęła również na spadek w obrotach prywatnych, gdzie dolar kształtował się od zł. 5,25 do zł. 5,24, a nawet 5,235. Obroty na rynku prywatnym były jeszcze bardzo słabe i naogół notowane tendencją wybitnie wyciekającą. O ile zagranica wykazywać będzie nadal oia dolara tendencję zniżkową, podaży ich na naszym rynku wydatnie wzrośnie.

Banki prywatne narazie żadnych transakcji nie zawierają, oczekując wyjaśnienia sytuacji.

Areszt na majątek Żyrardowa

celem zabezpieczenia pretensji akcjonariuszy polskich

Spodziewane są aresztowania wysoko postawionych osób

Szczegóły rokowań w sprawie mniejszości polskich akcjonariuszy Żyrardowa z grupą francuską przedstawiają się następująco:

Do wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło podanie podpisane przez p. Adolfa Remisza i 16 innych akcjonariuszy polskich Żyrardowa, proszących o umorzenie sprawy przeciwko — Boussac'owi, gdyż „mniejszość polska w drodze pertraktacji z francuzami doszła do porozumienia i pragnie zatarg cały załatwić na drodze polubownej”.

W dwa dni później, t. j. w poniedziałek, 6 b. m. miała być wniesiona deklaracja do komornika, który musiałby zawiadomić o decyzji mniejszości sekwestrata zakładów żyrardowskich.

Deklaracja ta, ze względu proceduralnych powinna była wpłynąć do komornika jednocześnie z podaniem do sądu. — Tymczasem „ugodowcy” kieru-

jąc się względami kurtuazyjnymi postanowili wpięrow uwolnić francuzów od grozy procesu sądowego i w tym celu przedewszystkiem zwrócili się do sądu.

Przewidując, że większość członków komitetu będzie nastawiona opozycyjnie, grupa „ugodowców” przeprowadziła wszystko, nie uważając za stosowne zawiadomić członka prezydium komitetu prof. Feliksa Młynarskiego.

Sprawa Boussac'a została powierzona sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi p. Demantowi, który niedawno ukończył śledztwo przeciwko

trzem dyrektorom Polsko - Belgijskiej Spółki dla impregnacji drzewa. Była to afera podobnie wielka, jak afera żyrardowska, szło bowiem także o 10 milionów złotych, różniła się jednak od sprawy Żyrardowa brakiem tak mocnego i istotnego podkładu socjalnego.

Jak się dowiadujemy prace sędziego Demanta w sprawie żyrardowskiej postępują bardzo szybko naprzód.

W najbliższych godzinach należy spodziewać się aresztowań kilku ludzi najbardziej skompromitowanych jednocześnie prawdopodobnie zostanie

nałożony areszt na majątek Żyrardowa celem zabezpieczenia pretensji.

O przebiegu sprawy żyrardowskiej został natychmiast powiadomiony telefonicznie sekretarjat p. Boussac'a w Paryżu. Samego p. Boussac'a obecnie nad Sekwaną niema. Krezus Francji, którego majątek jak twierdzą w Paryżu, sięga ponad 800 milionów franków, jest

właścicielem największej stajni wyścigowej we Francji

i ma zaledwie 40 lat, bawi obecnie w Afryce środkowej, polując na lwy...

Dr. med.
SZARLOTA EIGEROWA
powróciła
Zawadzka 5
tel. 107-20.

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
leczenie niemocy płciowej
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
Ignacy Grynberg
Choroby wewnętrzne
powrócił
ul. Cegielniana 17, tel. 174-15

Dr. med.
I. Rozenfeld
chor. uszu, nosa i gardła
powrócił
ul. Zawadzka 8, tel. 241-53
Przyjm. od 2.30 do 4.30

Dr. med. **IGN. MARGOLIS**
OKULISTA
powrócił
przyjmuje obecnie
Piotrkowska 113
tel. 165-17 1-2 i 5-1

LODU
od najmniejszej ilości dostarcza
B. Rubinek, Południowa 39,
skład Nr. 43, tel. 148-05.
Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych. 992-10

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Tranz. sprzedaż kupno		
Dolary	5.23	
Budowlana	44.—	
Dolarówka	53.25	53.—
Inwestycyjna	116.25	116.—
Stabilizacyjna	6.—	67.75
5 proc. Łodzi	50.50	50.—
Bank Polski	86.—	85.50
Tendencja utrzymana. (ag)		

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy walutowo - dewizowej tendencja dla dewiz była niejednolita. Mocniej kształtował się kurs dewiz na Szwajcarię, Berlin i Holandję. Zapotrzebowanie na dewizy było niewielkie. Notowano: Berlin 205.75 (plus 50), Belgja 124.25 (- 9), Holandia 358 (plus 10), Londyn 26.62, Gdańsk 172.60 (- 2), Nowy Jork 5.25.88 (- 1), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.26.38 (- 1), Paryż 34.89.50 (- pół), Praga 21.97, Sztokholm 137.35, Szwajcaria 172.70 (plus 3), Włochy 45.43. Tranzakcja dokonana a nienotowana: Paryż — kabel 34.90.50. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 200, szyling austriacki 99.15 — 99.20, korona czeska 21.84, frank francuski 34.87, frank szwajcarski 172.35, funt angielski 26.57, dolar 5.23.50 — 5.22.50, rubel złoty 4.58, dolar złoty 891, rubel srebrny 1.34, bilon 0.62. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5.23 (- 2).

AKCJE
Na rynku akcyjnym obroty były bardzo ograniczone, przy tendencji utrzymanej. Notowano: Bank Polski 86.25 (plus 25), Starachowice 10.60 (- 5), tranzakcja dokonana a nienotowana akcjami cukrowni Częstocice — po 20.

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych przeważała tendencja niejednolita. Mocniejsze były listy zastawne pro wincjonalne i premjówki, pozostałe bez zainteresowania. Obrotów większych dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 4 i pół proc. ziemskimi. Notowano: 3 proc. budowlana 43.75 — 43.70 (- 20), 4 proc. dolarowa 53, 4 proc. inwestycyjna zwykła 116.25 (plus 25), 5 proc. konwersyjna 63, 6 proc. dolarowa 70.75 (- 1), 7 proc. stabilizacyjna 25 — 67.63 (- 6-50 (- 38)), listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 8 proc. listy funtowe przemysłu polskiego 75.38 (- 13), 7 proc. przemysłu polskiego 67.50 (plus 1), 4 proc. ziemskie 41, 4 i pół proc. ziemskie 48.75 — 49 (plus 50), drobne odcinki 48.50 — 48.75, 5 proc. Warsza-

wy 1933 r. 58.25 — 58.50 (plus 25), 5 proc. Łodzi 1933 r. 50.70 (- 30), 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 47.63 (- 13), 5 proc. Siedlec 1933 r. 40 (plus 75).

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK
loco 13.30 sierpień 13.03 wrzesień 13.10 październik 13.18-20, listopad 13.25 grudzień 13.33-34, styczeń 13.39 marzec 13.50 maj 13.58 lipiec 13.64-65.

NOWY ORLEAN
loco 13.15 październik 13.15 gruzień 13.29 styczeń 13.33 marzec 13.44 maj 13.51 lipiec 13.56.

LIVERPOOL
loco 7.11 sierpień 6.92 wrzesień 6.90 październik 6.88 listopad 6.33 grudzień 6.86 styczeń 6.86 luty 6.86 marzec 6.87 kwiecień 6.86 maj 6.86 czerwiec 6.85 lipiec 6.85. Egipska: loco 8.66 październik 8.44 listopad 8.50 grudzień 8.53 styczeń 8.57 marzec 8.62 maj 8.67 lipiec 8.73. Upper: loco 7.43 październik 7.30 listopad 7.31 grudzień 7.36 styczeń 7.36 marzec 7.41 maj 7.46 lipiec 7.47.

ALEKSANDRIA
Sakellaridis: listopad 16.34 styczeń 13.43 marzec 16.47 maj 16.74 Ashaumi: sierpień 13.17 październik 13.25 grudzień 13.36 luty 13.51 kwiecień 13.64

Doktor
I. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56 tel. 149-62
Przyjmuje od 1 1/2-4 pp. i o 6-9 w w niedz. i święta od 10-1 pp.
Ceny lecznic

Doktor
TREPMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 4, tel. 216-90.
przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. W niedz. i święta od 8-1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Wołkowyski
przeprowadził się na ul. Cegielniana 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł

Doktor
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie niemocy płciowej
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1 pp.

Dr. med.
E. Friedenberg
choroby kobiece i akuszerja
przeprowadził się na
Piotrkowska 175, tel. 168-84
przyjmuje od 5-7 i w szpit. Ewang. od 11-12 przed poł.

Dr. med.
A. Uryson
chor. wewnętrzne
powrócił
11 Listopada 20, tel. 215-85
przyjm. od 6-8

Upadłości, nadzory, układy

Wydział handlowy rozpoznawał sprawę powtórnego ogłoszenia upadłości firmy „Bolesław Sznek i Srebrnogóra”, fabryka wyrobów dzianych, spółka z ogr. odp. (ul. Gdańska 40).

Firma poraz pierwszy znalazła się w stanie upadłości w 1930 r., a przedtem zaś korzystała z odroczenia wypłat.

Na mocy układu firma zobowiązała się spłacić 20 proc. swych długów w 4-ech ratach po 5 proc. płatnych 18 lipca 1931, 18 stycznia, 18 lipca 1932, oraz 18 stycznia 1933 roku.

Pomimo upływu terminów płatności wierzyciele swych należności nie otrzymali, to też jeden z nich Abram Berliński, zwrócił się do są-

du o ponowne ogłoszenie upadłości. Sąd ogłosił upadłość z oznaczeniem chwili otwarcia upadłości na dzień 2 sierpnia 1934 r. i kuratorem mianował b. sędziego Wojciechowskiego, a sędzią komisarzem s. h. Wyszewiańskiego.

W sprawie upadłości Banku Spółdzielczego Rzemieślników Łódzkich sędzia komisarz s. h. dr. Em. Loth zgłosił podanie o zwolnienie go z obowiązków, ze względu na bliski stosunek handlowy łączący go z osobą dzierżawcy lokalu masy upadłości.

Sąd uwzględnił jego prośbę, a na jego miejsce sędzią komisarzem mianował s. h. K. Roszaka.

Przez „ORBIS” w świat
Indywidualne paszporty i wizy do **JUGOSŁAWII** zł. 165.—
Wycieczka do kąpielisk **DALMACJI** 19/8-9/9 r. b. „ 245.—
BERLIN, DREZNO, HAMBURG
2-6 września r. b. od zł. 110.—
Wyjazdy grupowe do **WILNA** 11, 15, 18 i 25 sierpnia r. b. — Przejazd w obie strony zł. 27.20
Wielka wycieczka do **GDYNI** (pełne 4 dni nad morzem) od 11-16 sierpnia r. b. — Przejazd w obie strony zł. 14.90
P. B. P. „ORBIS” przyjmuje zgłoszenia na paszporty zagraniczne ulgowe do Jugosławji, Austrii, Czechosłowacji, Norwegji, Estonji.
Informacji udziela i zapisy na powyższe wycieczki przyjmuje tylko „ORBIS”, Piotrkowska 65 (vis a vis Grand-Hotel)

Miedzynarodowy przewodnik akademicki

Centralne akademickie biuro informacyjne w Warszawie komunikuje, że po wszelkiej informacie na terenie województwa łódzkiego zwracać się należy do Akademickiego biura informacyjnego w Łodzi — ul. Piotrkowska 89 (dawnej ul. Pomorska 40). Wszelkie zapytania skierowane do Warszawy pozostaną bez odpowiedzi.

Akademickie biuro informacyjne w Łodzi załatwia przyjęcia na wszystkie uczelnie zagraniczne (Francja, Belgja, Palestyna, Jugosławja, Anglja, etc.), tłumaczy urzędowe dokumenty szkolne, organizuje ulgowe grupowe przejazdy kolejowe (do Francji i Belgji — bezpośrednio bez przesiadek).

Nakładem wspom. biura ukazał się w opracowaniu inż. inż. S. Pinkiarta i M. Spicberga pierwszy w języku polskim informator akademicki pt. „Miedzynarodowy przewodnik akademicki”, który obejmuje wszelkie informacje dotyczące studiów na wszystkich uczelniach zagranicznych, studiów korespondencyjnych, formalności wyjazdowych oraz informacje dotyczące specjalizacji na poszczególnych uniwersytetach dla doktorów, adwokatów, inżynierów itp.

Przewodnik zawiera kupony uprawniające do korzystania z bezpłatnego załatwiania przyjęć na uczelnie zagraniczne, do znacznych ulg na przejazdach kolejowych do Francji, Belgji, Włoch itp. do ulg na obiadach studenckich oraz do wszelkich innych zniżek.

We wszelkich powyższych sprawach zwracać się należy do Akad. Biura Inf. ul. Piotrkowska 89 w godz. 10 — 1 i 4 — 7.

ORYGINALNE PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN R.M.S.W. N°1599
JAK Z KOGUTKIEM KOJACYM BÓLE ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA NEURALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE, I.T.P.
ZADAJCIE W APTEKACH PROSKÓW ZEŻY FABR. KOGUTKIEM W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU PO 5 PROSKÓW W PUDEŁKU

Do akt Nr. 1671-1934

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja Nr. 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1934 r. o godzinie 13 w biurze „Międzynarodowego Tow. Transp. i Żeglugi „Mitranza“ w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 17 odbędzie się publiczna licytacja 18 bel bawełny wagi 3,400 klg. należącej do firmy „Łofawa“ w Łodzi, na zaspokojenie należności firmy „Mitranza“ w kwocie zł. 1505 gr. 85 za składowe itp., oszacowanych na sumę z. 2,000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1934 r.

Komornik (—) St. Dulkowski.

Do akt. Nr. Km. 1316 | 34 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go zam. w Łodzi przy Al. I-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 14 sierpnia 1934 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul.

Zakątnej 34

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 5-ciu krosien tkackich, należących do Icka Jakóba Żychlińskiego oszacowanych na łączną sumę zł. 550 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 23.7. - 54 r.

Komornik (-) St. Dulkowski

Do akt. Nr. Km. 1520 | 33 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 18-go, zam. w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 52 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1934 r. o g. 14 m. 10 w Łodzi przy ul.

Ogrodowej 7/9/11

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 4-ch maszyn do wyrobu pończoch oszacowanych na łączną sumę zł. 1200 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 7.8. 1934 r.

Komornik (-) Adam Mróz
Sprawa P. Szoppe
p-ko G. Zdzienieckiemu**PRZYCHODNIA****WENEROLOGICZNA**

Lekarzy specjalistów

Zawadzka 1, tel. 205-38
czynna od 9 r. do 9 wiecz.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. Porady seksualne.

Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę.

Dla Pań oddzielna poczekalnia
Porada 3 zł.**„HYGIENA”**

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szymb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę

Ceny niskie.

Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL
Czynny do godz. 7-ej.LITERACKIE porady i oceny. Opracowanie artykułów, publikacji.
Łakowa 10, m. 30. — 30**Zarząd Masy Upadłości****Towarzystwa Schlösserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie, Spółka Akcyjna**

pedaje do wiadomości, że zamierza oddać w dzierżawę zakłady fabryczne Spółki od 1 stycznia 1935 roku.

Zakłady posiadają: wrzecion cienkoprzędnych na numery średnie 22498, wrzecion cienkoprzędnych czesankowych 14108, wrzecion niciarkowych 2432, krosien 726, bielnic, farbiarnię i wykończalnię; napęd 1585 koni mechanicznych.

Reflektanci proszeni są o zgłaszanie ofert do kancelarii niżej podpisanego w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 93 w terminie do dnia 1 września 1934 r.

Syndyk tymczasowy masy upadłości

Towarzystwa Schlösserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie, Spółka Akcyjna

Dr. Bolesław Fichna, Adwokat

M. SZ. HERSZENBERG, SYNOWIE I HALBERSTADT**PRZEMYSŁ WEŁNIANY
ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 3**Biuro tel.: 115-47
Skład tel.: 240-75Adres telegraficzny:
„Herszenstadt Łódź”**Z prawami szkół państwowych
Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba
oraz
Szkoła Powszechna**

w Łodzi, Legionów 10, tel. 122-12.

Zapisy do klas gimnazjalnych oraz do szkoły powszechnej przyjmuje sekretariat w godzinach od 11-ej do 1-ej.
Do klasy I szkoły powszechnej przyjmuje się dziewczynki i chłopców od lat 6 bez egzaminu.

Prof. FELIKS HALPERN

przeprowadził się na

Al. Kościuszki 53, lewa oficyna II piętro.**PROFESOR****Stanisław Nirnstein**

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12 prawa oficyna, III p

Wiadomości Prawnicze**JEDYNE PISMO PRAWNICZE**

Województwa Łódzkiego

Bogaty materiał naukowy i informacyjny

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Łódź, Południowa 2. Tel. 224-91.

Wyborowe LODY**porcja 35 groszy**

WRAZ ZE SZKLANKĄ WODY SODOWEJ i WAFLEM CZEKOLADOWYM

POLECA

Cukiernia „Zróżdło”

Przejazd 1. — Tel. 133-72 i 209-87

7-mio kl. przyw. szkoła powsz. męska p. n.

„Nauka i Wychowanie”

Zrzeszenie Nauczycieli w Łodzi

zawiadamia, że dalsze zapisy uczniów przyjmuje kancelaria przy ul. Piłsudskiego 62 codziennie w godz. 10-1 i 5-8. Tel. 245-97.

Nowoczesne metody ped. wych. Judaistyka. Przy szkole freblówka dla dzieci pięci obojga.

Kierownik szkoły E. Goldszmidt

Ogłoszenia drobne**Nauka i wychowanie**

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego. Załatwia wszelką korespondencję. Piotrkowska 24, m. 7.

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zastać można od 1-3. 964-3

ENGLISH LESSONS. Angielskiego lekcja 1 zł. — Telefon 151-63. 970-3

Kupno i sprzedaż.

OKAZJA! Z powodu wyjazdu zagranicę natychmiast do sprzedania zabezpieczony, z dobrą komunikacją tramwajową pod Łodzią 3 wille murowane w tem jedna komfortowa w pięknym parku. Wiadomość: Piotrkowska 181. Kawiarnia. 971-2

KUPIĘ MASZYNĘ DO SZYCIA okazjnie w dobrym stanie. Oferty sub. „Mało używana“ do administr. „Głosu Porannego“ — 5

Różne

PIERWSZORZĘDNYM pracownikom wydajemy swetry do szycia. Fabryka Narutowicza 57. 966-3

REWELACJA!! Znany renomowany zakład fryzjerski I. Jakubowicza w Łodzi, Piotrkowska 60 (w podwórzu) postanowił na sezon letni obniżyć ceny. Golenie 20 gr., strzyżenie 40 gr., mycie głowy 30 gr., masaż elektr. 20 gr. Pierwszorządny manicure 70 gr. Spieszcie wszyscy tłumnie do Jakubowicza!!! 7851-20

Posady

OSOBA DO DZIECKA rocznego, z dobrymi świadectwami poszukiwana. — Oferty sub. „Dobra“ do adm. „Głosu Por.”

Lokale

NIEKREPUJĄCY, słoneczny, umeblowany pokój oddam na kilka godzin dziennie. Wszelkie wygody. Wiadomość w admin.

POSZUKIWANY pokój umeblowany dla pana. Oferty tylko z podaniem ceny do administr. sub. „Feliks”

KOMUNIKAT. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski I. SOŁOWIEJCZYK (egz. od r. 1902) zawiadamia Sz. Klientele, iż dn. 15 bm. przeniósł swój zakład z ul. Piotrkowskiej 27 na ul. PIOTRKOWSKĄ 54. Uwaga: z nowym właścicielem sklepu przy ulicy Piotrkowskiej 27 nie mam nic wspólnego. Kupuję i płacę najwyższe ceny za biuterję, złoto i srebro oraz wykonuję wszelkie roboty fachowe

KINO-REWJA**AMOR**

Pomorska 89, Tel. 248-05

Dojazd tramwajami 0 i 4.

Najtańszy teatr w Łodzi!

Sala wentylowana

Dziś, czwartek 9 wielka premiera, piątek 10, sobota 11 i niedziela 12 sierpnia r. b.

Zrzeszenie Artystów Seen Polskich pod kier. art. **WACŁAWA ZWIRSKIEGO** ma zaszczyt zaprezentować program Nr. 7 p. t.**HUMOR w AMORZE**

Kapelmistrz: ARTUR KOCHANOWSKI.

Śmiech, Humor, Satyra, Taniec.

Dyrekcja: M. ZNAMIROWSKI

Na ekranie OSKARŻONA

Wzruszający dramat erotyczny. — Dzieje kobiety miotanej przez przeciwności losu.

W roli głównej: **GABY MORLAY**

Ceny kryzysowe: od 54 gr. do zł. 1.09 gr. — Przez sezon letni tylko 4 dni w tygodniu t. j. czwartek, piątek, sobota i niedziela. — Początek o 6 w., w niedz. i święta o 3. Pocz. ostatnich występów o g. 10.15 w.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia sa wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy telstatem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwycięzcy (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubniewe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Roźniacki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101